

Biblioteka Formacji Klaretyńskiej

tom I

Maryja

w duchowości klaretyńskiej

Wrocław 2000

Jose Cristo Rey Garcia Paredes CMF

Maryja w duchowości klaretyńskiej

/tłum. z języka angielskiego – Krzysztof Stawicki CMF/

Korekta i opracowanie graficzne – Jerzy Tupikowski CMF

Niniejsza publikacja ukazuje się dzięki wsparciu finansowemu
Polskiej Misji Katolickiej we Frankfurcie /M

Słowo wstępne

Niewielkich rozmiarów książka o maryjnej duchowości Misjonarzy Klaretynów posiada nieocenioną wartość dla wszystkich ludzi miłujących Bożą Matkę. Istnieje wiele opracowań z zakresu teologii dogmatycznej i wiele publikacji opisujących realia maryjnej pobożności. Trudno jednak znaleźć wyjaśnienie tego, w jaki sposób konkretny charyzmat osobisty lub wspólnotowy nadaje kształt tej pobożności, jak przyobleka się w formę, którą potrafimy jasno rozpoznać jako duchowość maryjną: franciszkańską, dominikańską, klaretyńską, itp. Otrzymujemy ujęcie jednoczące głębię teologiczną z konkretną formą życia.

Autor, w Polsce nieznany, należy do grona najlepszych mariologów. Jego podręcznik pt. *Mariologia* (ponad 400 stron), wydany przez najbardziej renomowane w Hiszpanii wydawnictwo *Biblioteca de Autores Cristianos* (BAC), otrzymał zaszczytne miejsce w najbardziej się liczącej obecnie serii podręczników teologicznych. Jest on cenionym wykładowcą w *Instituto Teológico de Vida Consagrada* w Madrycie, dogłębnym znawcą tej teologii, a w tym, tego wszystkiego, co związane jest z duchowością Misjonarzy Klaretynów. Sam jest żywym przykładem, egzystencjalną „ilustracją” wypowiedzianych myśli. Dzieli się nie tylko zdobytą wiedzą, ale i osobistym przeżywaniem, dzieli się tajemnicą całego swego życia.

Duchowość Serca Maryi przedstawiona jest w mocy Ewangelii, wypływa z niej i realizuje się w jej głoszeniu. Nie ma ewangelizacji bez Serca Maryi i nie ma pobożności maryjnej bez ewangelizacji. Nic więc dziwnego, że José Cristo Rey Garcia Paredes CMF jako jeden z nielicznych Hiszpanów pragnie głosić Słowo Boże na dalekiej Syberii, tam gdzie pracują jego współbracia z Polski.

Polscy klaretyni działają w Krasnojarskim Kraju obejmującym teren od Mongolii po Morze Arktyczne. Teren ten należy do diecezji Irkuck, gdzie powstaje katedra pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi; powstaje również dzięki ofiarności całego naszego Narodu. Trzeba jednak, przede wszystkim, budować świątynie Boże w sercach ludzi, wszystkich ludzi całego świata, poczynając od tych, którzy pragną i powinni być dziećmi Maryi, kształtować się w kuźni Jej gorejącego, kochającego nas, Matczyngo Serca.

Tekst w języku polskim jest owocem pracy kilku młodych kapłanów, którzy jako Synowie Niepokalanego Serca Maryi chcą dać skuteczną pomoc w formacji klaretyńskiej duchowości. Może on być też bardzo pożyteczny dla wszystkich. Każdy może tu znaleźć odpowiedź na pytanie: kim jest dla mnie Boża Matka, w jaki sposób mam być Jej synem, chrześcijaninem, bratem Jezusa Chrystusa? W jakiś szczególny sposób znajdą tu pomoc różne Zgromadzenia życia konsekrowanego; pomoc w lepszym zrozumieniu i wyrażaniu swego charyzmatu, w opracowaniach teologicznych i w całym życiu.

o. Piotr Liszka CMF

PRZEDMOWA

Z racji przeżywanego obecnie *Roku Maryjnego*, chciałbym przedstawić swym Współbraciom garść refleksji, z którymi nosiłem się już od pewnego czasu. Tematem ich jest Maryja w naszej klaretyńskiej duchowości.

Chociaż nie możemy ustalić z absolutną dokładnością chronologiczną daty urodzin Maryi, to jednak jest pewne, że wybraliśmy stosowny czas na obchody Dwutysięcznej Roczniccy Narodzin Maryi, Matki Jezusa. Zarówno Kościół, jak i życie zakonne przykładają znaczną wagę do obchodów Jubileuszy (stuleci i tysiącleci). Dostrzegają w nich okazję do odzyskania swego historycznego wspomnienia i stworzenia nowej przyszłości. Byłoby smutne, gdybyśmy nie skorzystali z tej okazji do celebrowania Drugiego Millennium od narodzin Maryi, z zamiarem wyeksponowania specjalnego wspomnienia o Niej w Kościele. To prawda, że Maryja jest nieustannie obecna w świadomości liturgicznej i duchowej wielu wiernych. Niemniej jednak, przyspieszony rytm życia nie zawsze pozwala nam, aby oddać się specjalnej kontemplacji. Obecny *Rok Maryjny* wzywa wszystkich nas, byśmy zrobili specjalne miejsce w płataninie naszego życia, gdzie można by dokonać refleksji nad obecnością i intensywnością przeżywania misterium Maryi.

Dobrze się składa, że my, Synowie Niepokalanego Serca Maryi zatrzymujemy się nad refleksją, jakie znaczenie miała i ma Maryja w naszej duchowości. Jest to też chwila stosowna, by przypomnieć nasze „rodzinne” doświadczenia i w ten sposób ponownie ożywić charyzmat w naszej terażniejszości.

Praca, którą Wam przedstawiam nie była dla mnie ciężarem. Nie było moim zamierzeniem powiedzenie ostatniego słowa na ten temat, lecz jedynie przygotowanie pewnej syntezy, podsumowania. Chodziło o to, by odkryć wewnętrzną logikę obecności Maryi w duchowości klaretyńskiej – zarówno naszej własnej, jak i naszego Założyciela. Czyniąc to, czułem pewną radość i entuzjazm, jakie zawsze charakteryzowały naszą pobożność maryjną.

Na końcu mej pracy wydaje mi się, że mogę powtórzyć za Psalmistą: *Dziedzictwo moje bardzo mi jest miłe*. Mam nadzieję, że to niewielkie opracowanie pomoże zintensyfikować doświadczenie Błogosławionej Dziewicy Maryi wśród nas, a przez nas w Kościele.

1 stycznia 1988

Jose Cristo Rey Garcia Paredes CMF

CZĘŚĆ I

MARYJA W DOŚWIADCZENIU DUCHOWYM ŚWIĘTEGO ANTONIEGO MARI KLARETA

Wprowadzenie

Kim jest Maryja? Nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie inaczej, jak jedynie w skąpych szczegółach historycznych Nowego Testamentu. Prawda o Maryi – prawda o Jej tajemnicy – jest nam ukazana poprzez teologiczną i symboliczną refleksję, którą Ewangeliści: Mateusz, Łukasz i Jan, Jej poświęcili. Prawda o Maryi ukazuje się nam również poprzez wpływ Jej doświadczenia, które wywarło piętno na milionach wiernych na przestrzeni dziejów. Działo się to nie bez zrządzenia Bożej Opatrzności. *Receptio Mariae* wszędzie wśród Ludu Bożego, ludu obdarzonego *sensus fidei* jest tym, co ukazuje nam rzeczywistą prawdę o Maryi.

Święty Antoni Maria Klaret – urodzony 23. grudnia 1807 roku w Sallent (Barcelona), misjonarz apostolski w Katalonii, założyciel, arcybiskup misjonarz na Kubie i spowiednik królowej Izabeli II Hiszpańskiej – jest jednym z tych ludzi, w których prawda o Maryi żywo się odbija. Nie dzięki jego wysiłkom jako teologa czy mariologa (którym nawiasem mówiąc nie był), lecz poprzez doświadczenie. Antoni Maria Klaret, kanonizowany przez Kościół, daje nam, poprzez swoje życie duchowe, wspaniałe „objawienie” Maryi.

* * *

Poświęciłem wiele czasu na zebranie wszystkich tekstów naszego Założyciela związanych z Maryją. Chodzi tu zwłaszcza o te, których doszukałem się w dwóch tomach opublikowanych przez BAC: *Escritos autobiograficos* (Madryt 1981) oraz *Escritos espirituales* (Madryt 1985). Przeczytawszy raz te teksty, uczyniłem to ponownie i odkryłem zdumiewającą współzależność pomiędzy nimi.

Kiedy usiłowałem zharmonizować fragmenty pism Klareta odnoszące się do jego różnych doświadczeń maryjnych, obraz, który samorzutnie nasunął mi się w świadomości należałoby określić terminem „symfonia”.

Symfonia jest uważana za najdoskonalszą z form muzycznych. Tematyczna jedność symfonii rozwija się w niezliczonych wariacjach dopóki nie dojdzie do swego momentu syntezy w końcowej apoteozie. Poprzez osobę Antoniego Marii Klareta, Duch Twórcy i Uświęciciela napisał i wykonał cudowną symfonię. Wszystko w Klarecie tchnie symfonią. Doszedł on do syntezy, żywej harmonii odpowiadając w mistrzowski sposób na wszystkie tony, które zawierają się w życiu grzesznych ludzi. Nie chcę przez to powiedzieć, że życie duchowe Klareta powinno określić się terminem symfonia maryjna. Klaret był zafascynowany niezrównanym pięknem i miłością Jezusa Chrystusa, na sposób umiłowanego ucznia, który oparł swą głowę na piersi Mistrza w czasie Ostatniej Wieczery. Klaret był człowiekiem wewnątrznie scalonym, łagodnym, zintegrowanym i spójnym. Urzeczywistniał swe dochodzenie ku pięknu i miłości Bożej za pośrednictwem najbardziej kobiecego oblicza: Dziewicy Maryi. Maryja tworzy tylko część – chociaż bardzo ważną część – poematu symfonicznego, jakim jest duchowość Klareta. Ale to nie wszystko. Odniesienia i modlitwy do Ojca i do Jezusa są o wiele częstsze w *Autobiografii*. Maryja jest tematem, doświadczeniem, które wprawdzie podporządkowane, niemniej jednak jest niezastąpione.

W tych rozważaniach mam zamiar ukazać ów podporządkowany temat. Szkoda tylko, że nie będziemy w stanie wysłuchać go w symfonii, wespół z innymi tematami, jakie tworzą całościowe doświadczenie duchowe naszego Założyciela. U Klareta bowiem Maryja jest podobna do osobliwej symfonii w wielkiej symfonii jego chrześcijańskiej duchowości.

Symfonię maryjną, jaką Duch Święty „napisał” i „odtworzył” w Klarecie można podzielić na cztery partie: uwertura i trzy części. Antoni Maria Klaret uchylił nam nieco tajemnicy ze swego własnego doświadczenia w *Autobiografii*, napisanej na polecenie Ojca Józefa Xifre, jego kierownika duchowego i przełożonego generalnego Zgromadzenia Misjonarzy Klaretyńców w tym czasie. Święty mówi nam, że nigdy by tego nie napisał, gdyby nie polecenie przełożonego. *Tak więc, tylko z posłuszeństwa to czynię i przez wzgląd na posłuszeństwo wyjawię sprawy, które wolałbym, aby pozostały nieznanymi*¹. Klaret napisał *Autobiografię* będąc w pełni wieku swego życia. Miał zaledwie sześćdziesiąt trzy lata jak zmarł, a *Autobiografię* napisał między pięćdziesiątym czwartym a pięćdziesiątym ósmym rokiem swojego życia. Stąd też, wyobrażam sobie podeszłego już w wieku Klareta, jak siedzi przy biurku i piszącego na papierze, na poły zdumionego, na poły wdzięcznego za wszystkie te rzeczy, które przysły mu na myśl w tej chwili.

¹ Autobiografia (polskie wydanie: tłum. H. Lubicz-Trawkowska, Warszawa 1991), nr 1 (dalej cyt. jako: Aut), 1.

1.

UWERTURA:

POCZĄTKI

W uwerturze dzieła muzycznego odnajduje się zwykle streszczenie wszystkich podstawowych tematów, jakie później będą rozwinięte w dziele. Dotyczy to też tego, co moglibyśmy nazwać „ewangelią dzieciństwa” Klareta, a dokładniej jednego tekstu, który jest oznaczony numerem 5 w *Autobiografii*. Zaraz po tym, jak mówi nam o swym chrzcie, który miał miejsce 25. grudnia 1807 roku², w tym samym kontekście Antoni Maria Klaret pisze, co następuje: *Nadano mi imiona: Antoni, Adjutorio, Jan. Moim ojcem chrzestnym był brat mojej matki Antoni Clara, który chciał, abym otrzymał jego imię. Moją matką chrzestną była siostra mojego ojca, Maria Claret, żona Adjutorio Canudasa i dała mi imię swego męża. Trzecie imię Jan to imię mojego ojca. Później ja sam z nabożeństwa do Najświętszej Maryi dodałem sobie najśłodsze imię Maria, ponieważ Ona jest moją Matką, Chrzestną, Nauczycielką i Przewodniczką, wszystkim co mam po Jezusie. Tak więc nazywam się Antoni Maria Adjutorio Jan Claret y Clara.*

Po całym swoim doświadczeniu życiowym, Antoni Maria Klaret wykorzystuje pierwszą sposobność, jaką daje opowiadanie *Autobiografii* i streszcza w jednym zdaniu wszystko to, co Maryja, Matka Jezusa, stanowiła i stanowi dla niego: *jest moją Matką, Chrzestną, Nauczycielką i Przewodniczką, wszystkim co mam po Jezusie*. Okazja do mówienia o Maryi w tych terminach jest wielce znacząca: moment, gdy Klaret przypomina swój chrzest i znaczenie swego imienia od chwili tegoż chrztu. W tym kontekście wyjaśnia, dlaczego jest nazywany Antoni Maria i dlaczego Maria należy do jego imienia, tzn. stanowi o jego tożsamości, określa osobistą „definicję”. Zobaczmy, co wspomniane tytuły maryjne znaczą dla Klareta³.

1. Moja Matka

Od najwcześniejszego dzieciństwa, zarówno w rodzinie, jak i w środowisku parafialnym, Antoni żył jako syn Maryi. Więź z Nią pielęgnował poprzez pobożność opartą na *Różańcu* i modlitwie *Anioł Pański* oraz na drodze bardzo osobistej poprzez nawiedzenia sanktuarium w Fussimana (niedaleko Sallent) oraz obrazu

² Por. tamże, 4.

³ W wyjaśnieniu tych tytułów Klareta nadanych Maryi, posługuję się czasami dosłownie, wspaniałymi refleksjami z książeczki o. J. M. Vinasa napisanej na potrzeby Rodziny Klaretyńskiej (24 października 1987).

Matki Boskiej Różańcowej w kościele parafialnym Najświętszej Maryi Panny w Sallent⁴. W młodości, kiedy był narażony na rozmaite kryzysy duchowe i niebezpieczeństwa, doświadczył Jej macierzyńskiej opieki.

Widać więc było wyraźnie, że Najświętsza Maryja czuwa nade mną w szczególny sposób i traktuje mnie jak ukochanego syna, nie przez wzgląd na moje zasługi, lecz ze swej dobroci i miłosierdzia⁵.

Klaret odczuwał nadto potrzebę czynnej odpowiedzi na macierzyńską miłość Maryi i zrozumiał, że aby być dobrym synem Maryi powinien stać się jak *umiłowany uczeń*. Scena z Maryją u stóp krzyża była jednym z miejsc biblijnych, w których Ojciec Klaret, już od młodości, czuł macierzyńskie misterium Maryi. Mówiąc o sobie w trzeciej osobie, zanotował następujące słowa odnoszące się do kleryka, czciciela Maryi:

Nadto, ponieważ miłował Najświętszą Maryję jako swą czułą i serdeczną Matkę – zawsze rozmyślał nad tym, co mógłby dla Niej uczynić. Przyszło mu do głowy, że powinien czytać i studiować żywot św. Jana Ewangelisty i naśladować go. I rzeczywiście spostrzegł, że ten wyznaczony przez Jezusa syn Maryi odznaczał się szczególnymi cnotami, przede wszystkim zaś pokorą, czystością i miłosierdziem, zatem i ów młody student również zaczął praktykować te cnoty⁶.

Antoni powierzył się Maryi jako Jej syn, a jego ulubiony akt strzelisty był inspirowany słowami wypowiedzianymi do Maryi przez Jezusa wiszącego na krzyżu: *Matko, oto twój syn*.

2. Moja Chrzestna

Ojciec Klaret nazywa Dziewicę Maryję swą *Chrzestną* w kontekście chrztu św. Przypominając chrzest, wskazuje na swą chrzestną, Marię Klaret, w celu wytłumaczenia drugiego imienia – *Adjutorio*, które ona mu nadała. Następnie kontynuuje wyjaśnianie przyczyny, dla której dodał imię *Maria* do już posiadanego: *ponieważ Ona jest moją Matką Chrzestną [...]*⁷. Świadczenie matki chrzestnej jest gwarancją wiary jej chrześniaka. W czwartej Ewangelii Maryja zostaje, w pewien sposób, chrzestną wiary *umiłowanego ucznia* i tych, których on reprezentuje. Maryja była *Matką chrzestną* ucznia przede wszystkim będąc jego *Matką w wierze*, jego *wzorem życia*. Nie wolno zapominać, iż w świadomości Semitów, bycie czymś ojcem duchowym lub matką pociągało za sobą bycie *paradygmatem* lub *wzorem do naśladowania*. Dlatego Klaret czuł, że jego rzeczywistą *Matką Chrzestną* była Maryja.

⁴ Aut, 43-45.

⁵ Escritos Autobiograficos (dalej cyt. jako: EA), 432.

⁶ Tamże, 411.

⁷ Aut, 5.

3. Moja Nauczycielka

Dla Klareta, Maryja nie jest Mistrzynią czy *Nauczycielką* w taki sposób jak Chrystus. Jest pierwszą uczennicą Chrystusa, a jednak z powodu swej wierności i dojrzałości stała się *Nauczycielką* w pójściu za Chrystusem: *Mater et Magistra*. Maryja uczy poprzez przykład swego życia, poprzez ciche, a jednocześnie poruszające „magisterium” ofiarowania siebie wielkiej sprawie Syna, Królestwu Bożemu. Od swych lat seminaryjnych Antoni odczuwał, że był kształtowany w *kuźni* Jej łaski i miłości⁸. Obrął Ją sobie jako wzór życia ewangelicznego, zarówno w składanych ślubach, jak i cnotach apostoelskich. Błogosławiona Dziewica czasami spełniała tę funkcję w sposób nadzwyczajny, jak chociażby poprzez słowa skierowane do niego w latach: 1858, 1860, 1862 i 1869. Maryja była *Nauczycielką* Klareta w sensie biblijnym, ponieważ wkładała do swojego Serca Syna – Słowo, które zachowywała i żywiła w ciepłe swego matczynego Serca. W notce autobiograficznej sporządzonej ok. 1864 roku, Klaret mówi o naśladowaniu wszelkich aspektów ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, pisząc: *Najświętsza Maryja naśladowała Jezusa w sposób doskonały. Cóż za pokora, coś za miłość, jakież pragnienie by zność poniżenia i cierpienia! [...]*⁹

4. Moja Przewodniczka

Maryja jest *Nauczycielką* Życia i w życiu. Ta rola zawiera wszystko, co moglibyśmy nazwać kierownictwem duchowym czy, oddając to w bardziej nam współczesnych terminach, *towarzyszeniem duchowym*. Ojciec Klaret określa Maryję jako swego *Kierownika*, ale w kontekście apostołatu. Człowieka odpowiedzialnego za misję jako całość zwykliśmy nazywać *Director Generalis*. Maryja nie pełni funkcji kierownika duchowego wobec nas w sensie prawnym lub hierarchicznym, ale raczej na płaszczyźnie charyzmatycznej inspiracji, gorliwości miłowania, namaszczenia i macierzyńskiej delikatności. W świetle tego wszystkiego, czyż nie jest to po prostu misja kształtowania macierzyńskiej roli Kościoła? Jak niegdyś w Kanie Galilejskiej, Maryja otworzyła oczy Klareta na pilne potrzeby, natchnęła go do odkrycia bardziej skutecznych środków, jakich powinien używać, powstrzymywała niecierpliwość w zapale, zachęcała go do pisania a następnie pochwałała to, co napisał. Stosownie do tych zmieniających się potrzeb, Maryja jawi się mu jako *Serce*, które jest ucieczką grzeszników, jako *klasztor*, w którym żyje się konsekracją w świecie lub jako *Wieża Dawidowa*, chroniąca wiarę przed atakami ateizmu. Maryja jest *Niewiastą*, która rozprasza *hufce Złego* (Aut, 97). Na początku każdego misji Klaret zwykł zwracać się do Maryi tymi słowami: *Jestem jak strzała w Twej przemożnej dłoni, wypuść mnie, Matko moja, z całą siłą Twego ramienia przeciwko [...] księżu tego świata*¹⁰.

⁸ Por. tamże, 270-447.

⁹ EA, 434.

Klaret rozumiał, że w rozszerzaniu Dobrej Nowiny na świecie, jego misjonarze i misjonarki muszą być jakby narzędziami duchowego macierzyństwa Maryi.

5. *Moje Wszystko po Jezusie*

Maryja była *wszystkim* dla Antoniego Klareta, ponieważ była jego *Matką*, i ta funkcja macierzyńska jasno wyrażała się w trzech pozostałych funkcjach: *Chrzestnej, Nauczycielki i Przewodniczki*. To, z czym mamy tu do czynienia, to charakterystyczne doświadczenie charyzmatyczne. Klaret żywił głęboką miłość do Boga Ojca, którego nazywał swym *wszystkim*: *Ty mi całkowicie wystarczasz*¹⁰. Spójrzmy na to zdanie w kontekście: *O Panie mój, Ty jesteś moją miłością. Ty jesteś moją godnością, nadzieją i ucieczką! Ty jesteś moim życiem, moją chwałą i celem! O miłości moja! [...] O Mistrzu mój! [...] Ty mi całkowicie wystarczasz. Ty jesteś moim Ojcem, przyjacielem, bratem, oblubieńcem, wszystkim [...] Spraw, Ojczy mój, bym kochał Cię tak, jak Ty mnie kochasz i jak pragniesz, bym Cię kochał*¹¹.

Bóg Ojciec jest *wszystkim* dla Klareta. W Ojcu i przez Niego, Jezus, Syn, jest również *wszystkim* dla Klareta. Po Nich natomiast, *wszystkim* jest Maryja. Jest to zachwycająca paralela, choć nie oznaczająca równoważności pomiędzy Bogiem-Ojcem a Maryją-Matką w duchowym doświadczeniu Klareta. Maryja jest zawsze „po”; lecz dla Klareta Maryja jest również najwspanialszą transparencją Boga Ojca. Możemy nawet powiedzieć, iż w Maryi Klaret odkrył macierzyńskie oblicze Boga Ojca.

Naturalnym następstwem doświadczenia Maryi jako swego *wszystkiego* po Bogu Ojcu, Jezusie i Duchu Świętym oczywiście, jest całkowite powierzenie się Jej. U początków swojej posługi w charakterze misjonarza apostołskiego, pisał: *Ofiarowuję się cały jako syn i kapłan Maryi... Ona będzie mi Matką, Nauczycielką i Przewodniczką, dla Niej wszystko, cokolwiek uczynię lub odcierpię w swej posłudze, bowiem owoc powinien należeć do Tej, co posadziła drzewo*¹².

Mamy tu klucz, według którego rozwija się w maryjna symfonia życia Klareta. Posiadał on uprzywilejowane, charyzmatyczne doświadczenie macierzyństwa Maryi: macierzyństwa, które nie powinno być rozumiane jako wymaginowana odpowiedź na jego osobiste potrzeby psychologiczne, ale raczej jako *dar*, jako

¹⁰ Aut, 270.

¹¹ Tamże, 445.

¹² Tamże, 444-445.

¹³ Postanowienia powzięte podczas rekolekcji w roku 1843 [w:] Aut, s. 376.

charyzmat. Antoni Maria Klaret odkrył, że Maryja pełniła wobec niego, w sposób wyjątkowy, *rolę Matki*. Słowa, jakie Ukrzyżowany Jezus skierował do Maryi, *Matko, oto syn Twój*, są słowami, których Klaret doświadczył jako określenie postawy Maryi wobec niego samego. Antoni nieustannie dziękował Maryi za to, że przyjęła go jako swego syna. Doświadcza tego macierzyńskiego uznania wielokrotnie, zwłaszcza gdy uchroniła go od śmierci fizycznej w morzu nieopodal Barcelony¹⁴ i od śmierci duchowej z powodu pokusy przeciwko planowi Bożemu wobec niego¹⁵. Jest rzeczą godną zauważenia, że Klaret przypisywał tę ochronę przed niebezpieczeństwami, zarówno fizycznymi, jak i moralnymi, właśnie Maryi, i że dostrzegał w tym pełnienie funkcji macierzyńskiej wobec siebie.

¹⁴ Zob. Aut, 71.

¹⁵ Zob. tamże, 72.

2.

CZĘŚĆ PIERWSZA:

OBJAWIENIE

Część pierwsza jest wyrażona przez *allegro appassionato* młodości Klareta, ze wszystkimi kontrastami i napięciami, jakie za sobą pociąga. Jest to, poza tym, czas wielkiego objawienia, odkrycia znaczenia swego życia. Dla naszego Założyciela był to moment, gdy Maryja objawiła się mu w sposób, który od tego czasu zdeterminował jego doświadczenie maryjne.

1. Wizja

W *Autobiografii* Antoni Maria Klaret opowiada szczegółowo o jednym z kluczowych doświadczeń swego życia. Było to w 1831 roku, gdy miał 23 lata. Dwa lata wcześniej wstąpił do seminarium. Na krótko potem, myślał bardzo poważnie o wstąpieniu do klasztoru Kartuzów w Montealegre, blisko Barcelony. Ale gdy był w drodze do tego miejsca, musiał zawrócić z powodu burzy, którą tłumaczył jako znak od Boga. W każdym razie, w 1831 roku, w trakcie drugiego roku studiów filozoficznych w Vic, miało miejsce następujące wydarzenie, które tak opisuje:

Zimą przeziębilem się i kazano mi położyć się do łóżka, a ja postuchałem. Jednego z tych dni, kiedy leżałem, o godzinie wpół do jedenastej rano doświadczyłem strasznej pokusy. Zwracałem się do Maryi, wzywałem Anioła Stróża, prosiłem moich patronów i świętych, do których mam specjalne nabożeństwo. Starałem się skupić uwagę na rzeczach obojętnych, aby odciągnąć myśli i w ten sposób uwolnić się i zapomnieć o pokusie. Znaczyłem krzyżykiem czoło, aby Bóg uwolnił mnie od złych myśli, ale wszystko okazało się daremne.

W końcu odwróciłem się na drugą stronę łóżka mając nadzieję, że uwolnię się od pokusy, gdy nagle stała przede mną Matka Najświętsza, przepiękna, cudowna. Jej szata była karminowa, płaszcz niebieski a na ramionach ogromna girlanda z przepięknych róż. W Barcelonie widziałem sztuczne i naturalne róże bardzo piękne, ale nie takie jak te. Jakie to wszystko było piękne! Kiedy tak leżałem, widziałem samego siebie jako piękne dziecko ubrane na biało, klęczące ze złożonymi dłońmi. Nie traciłem z oczu Maryi, w którą się wpatrywałem. Pamiętam, że przyszła mi do głowy taka myśl: <<Jest kobietą, a nie budzi żadnych złych myśli, a nawet pomogła mi pozbyć się ich>>. Najświętsza Maryja odezwała

się do mnie w tych słowach: <<Antoni, ta korona będzie twoja, jeżeli zwyciężysz>>. Byłem tak bardzo przejęty, że nie mogłem wypowiedzieć słowa. Zobaczyłem, że Maryja kładzie mi na głowę koronę z róż, którą trzymała w prawej ręce (oprócz girlandy również z róż, którą miała na ramionach). Sam widziałem siebie w postaci owego dziecka ukoronowanego różami i wtedy też nie wypowiedziałem słowa.

Oprócz tego widziałem grupę świętych modlących się po prawej stronie Maryi. Nie poznałem ich, tylko wydawało mi się, że jednym z nich był św. Szczepan. Pomyślałem wtedy i dalej jestem o tym przekonany, że owi święci to byli moi patroni, którzy modlili się i wstawiali za mną, abym nie uległ pokusie. Później z mojej lewej strony zobaczyłem ogromny tłum diabłów, którzy byli ustawieni jak żołnierze wycofujący i formujący się po bitwie. Mówiłem do siebie: <<Cóż za tłum, jaki potworny!>> Podczas tego wszystkiego byłem jakby zaskoczony, nie wiedziałem co się ze mną dzieje, a gdy tylko to widzenie minęło, poczułem się uwolniony od pokusy, odczułem wielką radość i nie wiedziałem co się ze mną stało.

Jestem pewien, że wtedy nie spałem, ani nie cierpiałem na zawroty głowy i nie było nic takiego, co mogłoby spowodować podobne złudzenie. Uwierzyłem, że tak było w rzeczywistości dzięki specjalnej łasce Maryi, gdyż w tym momencie zostałem uwolniony od pokusy i przez wiele lat nie miałem pokus przeciwko czystości, a jeżeli jakaś była to tak nic nie znacząca, że trudno ją nazwać pokusą. *Chwała Maryi! Zwycięstwo Maryi!*¹⁶

Osobą opowiadającą o tym doświadczeniu jest arcybiskup Antoni Maria Klaret, piszący w sile wieku, dwadzieścia parę lat po tym wydarzeniu. Przywiązywał szczególną wagę do tego zdarzenia, tak wielką, że wspomina to w innych jeszcze pismach: odręcznej notatce z 1865 roku, zwanej *Student-czczyciel Matki Boskiej Różańcowej*¹⁷, a także w *Metodzie prowadzenia rekolekcji w małych miejscowościach*¹⁸ i w *Pochodzeniu Trisagionu*¹⁹. Wielokrotnie o tym mówił w trzeciej osobie, ale uczucie, z jakim to czynił zdradzało, że mówił o sobie. Ojciec Antoni Barjau na procesie beatyfikacyjnym zaświadczył, że *Sługa Boży mówił o tym wydarzeniu niejednokrotnie. Słyszałem to na własne uszy i pomimo tego, że mówił o tym zawsze w trzeciej osobie, słuchacze powszechnie przypisywali to jemu*²⁰.

2. Znaczenie

Nie ma wątpliwości, że Antoni Maria Klaret odkrył we wspomnianej wizji jeden z *kluczy* interpretacyjnych swego życia. Miejsce, jakie ona zajmuje w jego opowiadaniu autobiograficznym jest wielce znaczące: kontekst powołaniowy. Krótko przed opisaniem owej pokusy-wizji, stwierdza:

¹⁶ Tamże, 85-98.

¹⁷ EA, 413-414.

¹⁸ Santiago de Cuba (1857), 63-67.

¹⁹ Barcelona (1861).

²⁰ PIV (Proces informacyjny w Vic), sesja 33.

Po ukończeniu pierwszego roku filozofii nie myślałem już o zostaniu kartuzem. Zdałem sobie sprawę z tego, że tamto powołanie nie było ostateczne, bo Pan prowadził mnie dalej, aby oderwać mnie od spraw świata. Tak więc oderwany od tych wszystkich spraw miałem zamiar zostać duchownym tak jak Pan dał mi to później poznać²¹.

Co wydarzyło się w duszy Antoniego w tym czasie? Tłumaczy to nam w drugiej części *Autobiografii*:

Od czasu, kiedy minęło moje pragnienie zostania kartuzem, które otrzymałem od Boga, abym porzucił świat, myślałem nie tylko o uświęceniu swojej duszy, lecz także stale zastanawiałem się nad tym, co zrobić i jak to zrobić, aby zbawić dusze bliźnich [...]. Najbardziej poruszało mnie Pismo św. [...]. Pewne fragmenty robiły na mnie tak silne wrażenie, że wydawało mi się, że słyszę głos, który mi mówi to co czytam²².

W tym okresie odczuwa w sobie z całą mocą *powołanie apostoelskie*. Był przede wszystkim pod wrażeniem biblijnych tekstów odnoszących się do Sługi Jahwe u Deutero-Izajasza (Iz 41, 9-18). Utożsamiał się z prorokiem wybranym *bez żadnej zasługi* ze swej strony, który został wybawiony od wielkich niebezpieczeństw, który musiał stanąć naprzeciw potężnych i okrutnych nieprzyjaciół oraz okropnych prześladowań²³. W sposób bardzo szczególny Bóg dał mu pojąć tekst Izajasza 61,1: *Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych²⁴. W wielu miejscach Pisma św. słyszałem głos Pana, który wołał mnie, abym szedł głosić słowo Boże²⁵*. Klaret wiedział, że był wezwany do sprawowania posługi profetycznej, powierzonej mu z wolnej woli Boga i pod Jego stałą opieką, na przekór trudnościom i wrogom, z którymi musiał się zmagać, ażeby zanieść orędzie Dobrej Nowiny na krańce ziemi.

To w tym szerokim kontekście doświadczenia powołaniowego znaczenie pokusy-wizji powinno być rozpatrywane. Dokładniej, powinno być tłumaczone jako wizja powołaniowa, lub jako *znak* powołania. Nie należy zapominać, że w przypadku wielu powołań mamy do czynienia z teofanią lub chrystofanią, łącznie ze *znakiem* (Mojżesz, Gedeon, Maryja). Klaret był obdarowany znakiem mariofanii.

Co oznacza ta mariofania, której Klaret doświadczył w wieku młodzieńczym? Każda autentyczna mariofania leży na osi wyznaczonej przez biegun obiektywny i biegun subiektywny. Jest to *doświadczenie spotkania* pomiędzy rzeczywistością obiektywną a podmiotem. Ale ponieważ ta obiektywna rzeczywistość nie pojawia się w wąskich granicach naszych kategorii czasu i przestrzeni (gdyż śmierć Maryi i wniebowstąpienie wykroczyły poza uwarunkowania czasoprzestrzenne), doświadczenie oddziaływało w dużym stopniu na przeżywający je podmiot. W tego rodzaju doświadczeniach, osoby dotknięte przez rzeczywistość transcendentną reagują wszystkimi swymi zdolnościami wyobrażeniowymi, uczuciowymi i poznawczymi. Ich podmiotowość zostaje całkowicie zaangażowana, i w niektórych wypadkach wydają się pełnić obowiązki dwojakiego rodzaju; należało-

²¹ Aut, 93.

²² Tamże, 113-114.

²³ Por. tamże, 114-118.

²⁴ Tamże, 118.

²⁵ Tamże, 120.

by więc mówić właściwie o obydwu biegunach. Odnosząc to do doświadczenia przedstawionego przez Klareta, musimy poczynić następujące spostrzeżenie: uderzony wyjątkowo niesamowitym doświadczeniem Boga, będący pod wrażeniem zarówno swej sytuacji fizycznej (choroba) jak i okoliczności duchowej (pokusa), podmiotowość Antoniego reaguje poprzez doświadczenie wyobrażeniowo-symboliczne. Symbole, które pojawiają się w widzeniu są całkowicie zgodne z przeżyciami natury duchowej Klareta. Dokonajmy krótkiej analizy symboliki tej mariofanii:

2. 1. Symbole zła: Klaret doświadcza *strasznej pokusy*, nachodzą go złe myśli; jest to pokusa przeciw czystości. Kiedy miał 19 lat, został wystawiony na inną pokusę, przez młodą zamężną kobietę, która zapalała namiętnością ku niemu, *ale dzięki Maryi został od niej uwolniony*²⁶. Dla Klareta, poddanie się pokusie przeciw czystości było aktem tchórzostwa, pozwalającym na zadanie klęski przez nieprzyjaciela i ulegnięcie mu: *Człowiek zły, głupi i tchórzliwy nigdy nie zdobędzie się na wyrzeczenie [...] nie sprzeciwia się żadnej zachciance lub namiętności [...] ponieważ jest zły i tchórzliwy, więc pozwala się pokonać i poddaje się. Kiedy zła skłonność walczy z człowiekiem zostaje on zwyciężony oraz przez nią uwięziony. Z tego powodu powściągliwość i czystość są tak wychwalane*²⁷. Przedstawiciele owej pokusy przeciw czystości są symbolizowani przez *ogromny tłum diabłów z mojej lewej strony [...], tłum potworny. Dla Klareta, Lucyfer i jego pomocnicy są zaciekłymi wrogami Boga i ludzi. Kierując się pychą i zazdrością, toczą z nimi ciągłą walkę [...]. my, żyjący na ziemi, tworzymy Kościół walczący i musimy toczyć bój [...] przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom [...]. Udają oni naszych przyjaciół i dostarczają nam tego, co sprawia przyjemność [...]. Wiedzą, że pragniemy bogactw [...] że żywimy niepohamowaną żądzą zaszczytów i sławy [...] znają też nasze namiętności [...] pobudzają wyobraźnię i rozniecają żądzę [...]. Jezus Chrystus, który jest prawdziwym Bogiem i Człowiekiem, niszczy je za pomocą słowa Bożego, poprzez swoją mękę oraz ustanowione przez siebie sakramenty święte*²⁸. W czasach, kiedy działał jako misjonarz apostołski, Antoni Maria był dręczony przez demony: *Musiałem znosić nie tylko upały, mrozy, śniegi, błota [...] ale też i diabły bardzo mnie prześladowały*²⁹. Kiedy opowiada o zamachu na swe życie w Holguin na Kubie, pisze: *Ujrzałem diabła samego, jak mu pomagał i dodawał sił przy zadawaniu ciosu [...] <<cooperante diablo>>. A nieco wcześniej stwierdza, robiąc aluzję do bardziej ogólnego doświadczenia: *Bóg dopuścił niegodziwych i diabły, aby zadały ranę*³⁰.*

Antoni Maria Klaret wiedział, że był powołany przez Boga do walki przeciw mocy Złego. Pokusa przeciw czystości była tylko pewnym ujawn-

²⁶ Tamże, 72.

²⁷ Tamże, 417.

²⁸ Egoizm przezwyjęzony, rozdz. VII [w:] św. Antoni Maria Klaret, Pisma duchowe, tłum. B. Muszel, M. Turecka, Warszawa 1991, s. 440-441.

²⁹ Aut, 462.

³⁰ Tamże, 585.

nieniem się wpływu mocy ciemności. Poddanie się w tym momencie oznaczałoby druzgocącą klęskę, akt tchórzostwa, pójsie na współpracę w dziele niszczenia i unicestwiania ludzkiej natury. Oczywiście, Klaret personifikuje zło w symbolice kultury, której dostarczyła mu epoka i wykształcenie religijne. Później będzie opisywał zło lub zła w terminach bardziej sprecyzowanych: *zła naszych czasów*.

2. 2. Mariofania: Gdy doświadcza pokusy, nagle zjawia mu się Błogosławiona Dziewica *przepiękna i cudowna*, odziana w karminową szatę oraz niebieski płaszcz, z ogromną girlandą przepięknych róż na ramionach. Na marginesie tego widzenia, Klaret stwierdza: *Jakie to wszystko było piękne!.. Pamiętam, że przyszła mmi do głowy taka myśl: (Jest kobietą, a nie budzi żadnych złych myśli, a nawet pomogła mi pozbyć się ich*. Maryja zwróciła się do niego: *Antoni, ta korona będzie twoja, jeżeli zwyciężysz*. Dla Klareta Maryja była Kimś przeciwnym Szatanowi:

Jakąż zawiść i złość odczuwa Lucyfer widząc, jak ta skromna gołębicą wlatuje w niebo i zasiada w chwale na tak wspaniałym tronie, a on przez swą pychę przebywa w najgłębszej otchłani i miejscu cierpień! Jakąż zawiść i złość odczuwa Lucyfer widząc, jak Bóg skutecznie naprawia to, co on zrujnował i jak pokonuje go jego własną bronią! Posłużył się niewiastą, a Pan sprawia, że Niewiasta miażdży mu głowę i zostaje Matką samego Boga. Zwyciężył na drzewie rajskim, ale na drzewie krzyża został pokonany. Podpowiedział człowiekowi, że jeśli nie okaże posłuszeństwa, będzie Bogiem i w ten sposób uczynił z niego niewolnika. Ale Bóg stał się człowiekiem, aby dać ludziom moc zostania dziećmi Bożymi i dlatego Słowo stało się ciałem³¹.

Młody Antoni staje wobec *Nowej Ewy*, niewiasty, która nie zastawia sideł pokusy, lecz przynosi wyzwolenie, ponieważ sama jest odkupiona w sposób doskonały. *Nowa Ewa* nie wystawia na pokuszenie; Ona uwalnia od wszelkich pokus. Kusicielką była *Dawna Ewa*, niewiasta, którą Zły opłamał. *Nowa Ewa* jawi się mu jako niespotykane *piękna i pełna wdzięku (cudowna)* tak, że go całkowicie urzeka. Maryja także jawi się mu jako *Dziewica Zwycięska*, która zmiażdżyła głowę węża³² a obecnie zachęca Klareta, by go pokonał. W rzeczy samej, wobec fascynacji *Nową Ewą*, jakież wpływ mogłaby mieć jakakolwiek niewiasta, która pojawiła się pod znakiem Złego? Klaret nie uczynił żadnego w ogóle wysiłku; on po prostu pozwolił sobie na pozostanie pod wrażeniem.

Ważnym jest podkreślenie faktu, iż Maryja nie zjawia się *w odosobnieniu*. Towarzyszy jej po prawej stronie *grupa świętych* w postawie modlitewnej. Klaret wyjaśnia, że byli to jego święci patroni. W rozdziale dwunastym i trzynastym *Autobiografii* przedstawia wiele świętych mężczyzn i kobiet, którzy stanowią dla niego przykład, jak stać się doskonalszym. Czyni interesujące spostrzeżenie odnoszące się do nich: *Przykłady życia świętych mężów bardzo mnie poruszały, jak już o tym mówiłem w poprzednim rozdziale, ale jeszcze bardziej poruszały mnie przykłady świętych nie-*

³¹ List pasterski na temat Niepokalanej [w:] św. Antoni Maria Klaret, Pisma maryjne, J. Żebrowski, Warszawa 1991, s. 214.

³² Por. Aut, 273.

wiaś³³. Klaret widzi w tych kobietach potomstwo *Nowej Ewy*. Wylicza wśród nich: św. Katarzynę ze Sieny, św. Różę z Limy, św. Teresę od Jezusa i św. Marię Magdalenę de Pazzi.

2. 3. Obraz samego siebie: Antoni przedstawia się *pod postacią pięknego dziecka ubranego na biało, klęczącego ze złożonymi dłońmi. Nie traciło ono z oczu Maryi, w którą się wpatrywało*. Przywodzi to na myśl wspomnienia Klareta o jego dzieciństwie. To, co odnosi się do niego, tak opisuje: *W tym okresie dzieciństwa i młodości czułem bardzo serdeczne nabożeństwo do Najświętszej Maryi. Obym teraz miał to nabożeństwo co wówczas³⁴*. Nieco wcześniej notuje: *Od tego czasu [pierwszej Komunii] często przystępowałem do sakramentów pokuty i Komunii św. Z jak wielkim zapałem to czyniłem, z jaką pobożnością i miłością! Wtedy większy był mój zapal anizeli teraz – mówię to z wielkim zażenowaniem i wstydem [...] Kiedy porównuję moje pierwsze lata z dniem dzisiejszym, zasmucam się, płaczę i wyznaję, że jestem niewdzięcznym potworem³⁵*. To niewinne dziecko miłujące Jezusa i z oczyma zawsze zwróconymi ku Maryi było *najlepszym obrazem*, jaki Klaret daje o sobie. Ilekroć zwalcza Złego, ten *pięknym obrazem* odżywa w nim.

Ta mariofania naznacza *charyzmatyczne (maryjne)* doświadczenie Klareta. Teraz, w obecnej fazie Maryja jawi mu się jako *Nowa Ewa, Zwycięska Niewiasta* wobec mocy węża z Księgi Rodzaju. Obietnica z Księgi Rodzaju – *wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy ciebie a Niewiastę* (Rdz 3, 15) – jest drugim kluczem do doświadczenia Maryi przez Klareta. Wie on, że jak Jezus, jest *potomstwem Niewiasty*. Fakt, że posiada tak silne poczucie *macierzyństwa Maryi* w dzieciństwie był nie bez znaczenia. Stąd młody Antoni był świadom, że osobiście musi utrzymać nieprzyjaźń pomiędzy Niewiastą a Wężem, i musi zmiażdżyć głowę Węża. Maryja jest Matką, która równocześnie strzeże swe dzieci oraz zachęca je do walki przeciw Złemu i do pokonania go. Dotąd perspektywa Klareta na zło była jeszcze nieco ograniczona. Później lepiej rozumiał jego wymiary, jak i zaangażowanie oraz walkę, jaką to za sobą pociąga.

³³ Tamże, 234.

³⁴ Tamże, 43.

³⁵ Tamże, 38.

3.

CZEŚĆ DRUGA: TRAWIONY GORLIWOŚCIĄ

W owych dniach zapalił się we mnie tak mocno płomień żarliwości o większą chwałę Bożą i zbawienie dusz, że całkowicie mnie pochłonął³⁶.

Tak właśnie posunięty w latach Klaret wspomina przeżycia, które zaczęły się gdy był młodym, trzydziestodwuletnim mężczyzną, w czasie swego krótkiego pobytu (listopad 1839 – marzec 1840) w nowicjacie Towarzystwa Jezusowego w Rzymie, a które zaczęło się wzmacniać, gdy pełnił obowiązki parafialne oraz jako misjonarz apostolski. Był to też czas, w którym temat symfoniczny, jakim zajęliśmy się, osiągnął swą wewnętrzną zwartość. Klaret był pewny, że został posłany przez Boga. W lipcu 1841 roku, kiedy miał 33 lata, otrzymał od Stolicy Świętej tytuł misjonarza apostolskiego. Utożsamiał się całkowicie z Jezusem, *pochłoniętym gorliwością o dom Ojca* (J 2, 17). *Bycie posłanym* i *bycie synem* nie oznaczało dwóch oddzielnych doświadczeń, ale jedno doświadczenie o dwóch wymiarach lub biegunach. W sposób wyjątkowo intensywny i spójny, przeżywał Antoni doświadczenie *bycia synem Bożym* i *wysłannikiem Ojca*. Ten sam podwójny wymiar określa postać Jezusa, przede wszystkim w Czwartej Ewangelii: boskie synostwo Jezusa i boska misja wzajemnie i nierozzerwalnie przeplatały się: ani synostwo bez misji, ani misja bez synostwa.

W środku owej pełni jest *Niewiasta*, Maryja. Klaret odnosi również do Niej swoje synostwo i posłanie, tworzące nierozzerwalną jedność. W tym czasie Klaret czuje – jako niezbywalny element swojego maryjnego synostwa – że jest posłanym przez Maryję, rzucony przez Nią na misję.

1. Cierpienie z powodu zła tego świata

Dla Klareta, czas, który spędził w nowicjacie Jezuitów był sposobnością, aby przemyśleć swe powołanie i kapłańską posługę. Sytuacja świata i Kościoła sprawiała mu cierpienie. Mówi o herezjach, które pożerają owczarnię Chrystusa³⁷, i o *upadłym świecie*, który porzucił drogę Jezusa, zapomniał o świętych

³⁶ Tamże, 153.

prawach, prawie zgasił światło wiary i biegnie na oślep szeroką drogą prowadzącą na wieczne potępienie³⁸.

Jako że stawia czoła tej sytuacji, czuje jak gdyby płonął. Modlitwy, które napisał w Towarzystwie Jezusowym są najlepszym świadectwem stanu jego duszy³⁹. Obecność Maryi w tym czasie była również determinująca.

2. Serce Maryi

We Włoszech, które Klaret odwiedził, Maryję powszechnie czczono jako *Matkę Pięknej Miłości* lub *Matkę Bożej Miłości*. W nabożeństwie tym Maryja była przedstawiana z wyobrażeniem serca. Według teologów włoskich tej doby, przedmiotem nabożeństwa Serca Maryi była jej miłość do Boga i ludzi. Przy której okazji Klaret nazywa ją *Matką miłości*⁴⁰, z powodu Jej wielkiej miłości do Ojca, Syna i Ducha Świętego⁴¹ oraz z powodu Jej miłości i miłosiernej łaskowości wobec świata. Tematem modlitw nowicjackich jest apostołska miłość, o którą Klaret usilnie błagał Maryję⁴².

1 sierpnia 1847 roku (kiedy miał 39 lat) Klaret założył w Vic *Arcybractwo Serca Maryi*, do którego wpisało się ok. 10 000 członków. Opublikował też, zarówno po kastylijsku jak i po katalońsku, niewielką pracę zatytułowaną *Krótką informacją o początkach, rozwoju, łaskach i naukach Arcybractwa Świętego Serca Maryi dla nawrócenia grzeszników*⁴³. Pobożność Serca Maryi miała u Klareta charakter pobożności wybitnie *apostolskiej*, ze względu na nawrócenia spowodowane modlitwami paryskiego *Bractwa Matki Boskiej Zwycięskiej*. Klaret odkrył ogromną moc apostołską *Arcybractwa*, stowarzyszenia apostołskiego, które dopatrywało się zbawienia dusz we wstawiennictwie Serca Maryi. Arcybractwo było inicjatywą, do której Klaret przylgnął bezwarunkowo, ponieważ odpowiadało ono jego własnemu doświadczeniu maryjnemu. Od 1847 roku, Serce Maryi znalazło trwałe miejsce w apostołacie i jego własnych inicjatywach apostołskich. Sercu Maryi poświęcił Zgromadzenie Misjonarzy, założone w 1849 roku, Instytut Świeckiej *Filiacion Cordimariana*, założony w 1850 roku, *Zgromadzenie Nauki Chrześcijańskiej*, założone na Kubie w 1851 roku oraz inne instytucje. Pod koniec 1864 roku, arcybiskup Klaret ogłosił drukiem *Reguły* instytutu duchownych świeckich działających w społeczności. Stanowiło to część ambitnego planu, jaki udało się zrealizować tylko częściowo. Pisze o tym planie tak:

Archikonfraternię zaś tworzą trzy odrębne szeregi i każdy z nich kieruje się własnym regulaminem, który jest ściśle przestrzegany. Wszystkie jednak łączą

³⁷ Por. tamże, 154.

³⁸ Por. tamże, 157.

³⁹ Zob. tamże, 154-164.

⁴⁰ Tamże, 156.

⁴¹ Por. tamże.

⁴² Por. tamże, 157-164. Por. A. Barrios Moneo CMF, *La Espiritualidad Cordimariana de San Antonio Maria Claret*, Madrid 1954.

⁴³ Pla, Barcelona.

się w piękną i doskonałą całość w Niepokalanym Sercu Maryi stawiając czoło nieprzyjaciółom, jakimi są świat, szatan i ciało. Tak więc z pomocą Maryi, uzbrojeni Jej modlitwami, Jej przykładem i Jej żarliwością, członkowie Archikonfraterni zwalczają herezje, przyczyniają się do nawracania grzeszników, umocnienia w łasce sprawiedliwych i zbawiania wielu dusz. Za pośrednictwem Maryi osiąga się wiele łask doczesnych [...].

Jak już zostało powiedziane Archikonfraternię tworzą trzy szeregi. Pierwszy z nich tworzą członkowie Zgromadzenia Synów Niepokalanego Serca Maryi, którzy są kapłanami i braćmi całkowicie oddanymi Bogu oraz Najświętszej Maryi Pannie. Poświęcili się oni, zgodnie ze swymi regułami, pracy misyjnej, odprawianiu ćwiczeń duchowych z klerem i siostrami, itp. W drugim szeregu stoją ci, którzy tworzą Instytut duchownych świeckich działających w społeczności. Podporządkowani są oni także specjalnemu regulaminowi. Grupę trzecią stanowią wszyscy pozostali czciciele Matki Bożej, którzy zrzeszeni w Archikonfraterni, za swój regulamin uważają prawo Boże i starają się jak najdokładniej stosować do niego. Ponadto wiernie wypełniają obowiązki właściwe ich stanowi, odmawiają modlitwy zalecane przez Archikonfraternię oraz ku czci Maryi odmawiają codziennie cząstkę różańca⁴⁴.

Jak Klaret rozumiał nabożeństwo do Serca Maryi? W tym czasie, na pewno, przedmiotem czci było fizyczne serce Maryi. Zgodnie z duchem epoki, Klaret uważał, że fizjologiczne serce było nie tylko siedliskiem miłości i uczuć, lecz także źródłem krwi, z którego (po doprowadzeniu do wyjątkowej skuteczności przez moc stwórczą) zostało ukształtowane dziecko w łonie matki. Według tego wyjaśnienia, nie tylko utrzymywał, że Serce Maryi (rozumiane fizjologicznie) było siedliskiem miłości, miłosierdzia, wiary i uczuć, ale nadto, iż ciało Jezusa było ukształtowane z najczystszej krwi Serca Maryi. Oprócz tego, skoro uznano, że serce jest *primum vivens et ultimo moriens*, to naturalnym jest, iż kwestię Serca Maryi zawierały w sobie Dogmaty: o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu. Klaret wskazuje na te fizjologiczne wyobrażenia, gdy pisze: *Serce materialne Maryi jest organem, zmysłem lub narzędziem miłości i wolności. Tak jak widzimy oczami, słyszymy uszami, czujemy zapach nosem, rozmawiamy ustami, tak też sercem kochamy i pragniemy.*

Mówią teolodzy, że relikwie świętych zasługują na okazywanie im czci i kultu [...]. Serce Maryi skupia te wszystkie cechy oraz wiele innych. 1^o Serce Maryi było nie tylko żywą częścią Jezusa Chrystusa przez wiarę i miłość, lecz także początkiem, źródłem Jego Człowieczeństwa. 2^o Serce Maryi było świątynią Ducha Świętego i więcej niż świątynią, ponieważ z najdroższej krwi, która wypłynęła z tego Niepokalanego Serca Duch Święty utworzył najświętsze Człowieczeństwo w najczystszym i dziewiczym łonie Maryi w wielkiej tajemnicy wcielenia. 3^o Serce Maryi było narzędziem wszystkich cnót w stopniu heroicznym, a przede wszystkim w umiłowaniu Boga i ludzi. 4^o Serce Maryi jest dziś Sercem żywym, bijącym i wyniesionym na najwyższe szczyty chwały. 5^o Serce Maryi jest tronem, z którego udziela się wszystkim łask i miłosierdzia⁴⁵.

Poza tym uwarunkowaniem kulturowym, Antoni Maria Klaret uwydatnia, tak w pismach, jak i w swojej duchowości, nabożeństwo względem duchowego

⁴⁴ Escritos Espirituales (Madrid: BAC, 1985) [dalej cyt. jako: EE] s. 317-319; św. Antoni Maria Klaret, Pisma duchowe..., dz.cyt., s. 359-360.

⁴⁵ List do czciciela Serca Maryi [w:] EE, s. 500-501; św. Antoni M. Klaret, Pisma duchowe...dz.cyt., s. 557.

Serca Maryi. Jako przedmiot swej refleksji i czci, wyróżnia *wewnętrzność* symbolizowaną przez Serce. Wewnętrzny przybytek Maryi, symbolizowany przez jej Serce, zamieszkuje najgłębsza miłość. Wyraża to najlepiej w następującym tekście:

Maryja jest całą miłością. Gdzie Maryja, tam miłość... Chciałbym, panowie, rozważyć, jak słowo Boże, które wszystko sprawia, uczyniło z Maryi naszą Matkę. <<Niewiasto>>, mówi do Niej widząc Ją pod krzyżem, <<oto syn twój>>, wskazując na Jana, a poprzez niego na ludzkość. Zauważcie jak bliżej nieokreślona treść zawarta w słowie <<niewiasto>>, od tego momentu oznacza naszą Matkę. Znajduję pewne podobieństwo pomiędzy tym a sposobem, w jaki Jezus Chrystus ustanowił sakrament Eucharystii [...]. Świat jest jak wielka rodzina. W każdej rodzinie powinien być jakiś ośrodek kierowania lub głowa i ośrodek miłości [...] W świecie chrześcijańskim głową jest Jezus Chrystus, a sercem Maryja Panna [...] Maryja jest sercem Kościoła. Z Jej Serca wypływają wszystkie dzieła miłości⁴⁶.

Jest znaczące, że Klaret po raz pierwszy wspomina Serce Maryi w *Autobiografii* w rozdziale trzydziestym, zatytułowanym *O cnocie miłości Boga i bliźniego*⁴⁷. W tym samym rozdziale notuje przepiękną modlitwę, która daje nam pojęcie czym było Serce Maryi dla Klareta:

*O Matko moja! Matko Bożej Miłości, nie mogę prosić o nic czego chętniej i łatwiej byś udzieliła od Bożej miłości. Daj mi ją, Matko moja! Matko moja, przyjdź mi z pomocą, nasyć mnie! Serce Maryi, kuźnio i narzędzie miłości, rozpal we mnie miłość Boga i bliźniego!*⁴⁸

3. Twój Syn i Sługa, uformowany przez Ciebie

Podczas pierwszych lat pracy w charakterze misjonarza apostołskiego, Antoni Maria Klaret, uważał siebie za syna i sługę Maryi. Jego pobożność maryjna nie jest czystym przypadkiem obok istoty *powołania misjonarskiego*. Jego powołanie misjonarskie jest rozwinięciem synostwa Bożego i, podporządkowane, synostwu maryjnemu. Ponieważ czuje, że jest *synem Bożym* i *synem Maryi*, wie, iż jest posłany przez Boga i posłany przez Maryję. Życie synostwem Maryi jako częścią swego posłania misjonarskiego jest jedną z niewątpliwych cech charakterystycznych doświadczenia Klareta.

Klaret nie doświadcza macierzyństwa Maryi inaczej, jak macierzyństwa, które go chroni i opiekuje się nim. Właściwie jest to macierzyństwo matki, która jest gotowa dla swego syna narazić się. Jest to macierzyństwo, które posyła go i dlatego czyni się (jeśli można tak się wyrazić) „niemacierzyńskim”. Maryja nie jest nadopiekuńczą Matką wobec syna; raczej, rzuca go na ryzykowną przygodę dla Królestwa Bożego, gdzie można spotkać niebezpieczeństwo, prześladowanie a może i męczeństwo.

⁴⁶ Przemówienie Maryja, Serce Kościoła, wygłoszone 08. 12. 1863 r. w Madrycie, [w:] EE, s. 493-495; św. Antoni M. Klaret, *Pisma duchowe...*, dz.cyt. s. 550-551.

⁴⁷ Por. Aut, 438-453.

⁴⁸ Tamże, 447.

W tym samym czasie, Antoni Maria Klaret odczuwa, że Maryja jest jego *Formatorką*, która kształtuje jego serce apostoła. Powiada, że: *Najpotrzebniejszą cnotą jest miłość [...]. Cnotą, jakiej najbardziej potrzebuje misjonarz i apostoł, jest miłość. Powinien kochać Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszą Maryję i bliźnich. Jeżeli nie ma tej miłości, jego wszystkie najlepsze zdolności będą bezużyteczne. Jeżeli natomiast gorąco miłuje, to wraz z naturalnymi zdolnościami ma wszystko*⁴⁹. Dla Klareta, Serce Maryi jest kuźnią i narzędziem miłości, w którym on sam jest modelowany i formowany na misjonarza apostołskiego. W modlitwie, którą odmawiał na początku każdych misji, mówi:

*O Dziewico i matko Boga [...]. Dobrze wiesz, że jestem synem i sługą Twoim, ukształtowanym przez Ciebie w kuźni Twojego miłosierdzia i miłości. Jestem jak strzała w Twej przemożnej dłoni, wypuść mnie, Matko moja, z całą siłą Twego ramienia przeciw bezbożnemu bałwochwalcy, okrutnemu Achabowi, mężowi złej Izebel. Mówię – wypuść mnie przeciwko Szatanowi, księciu tego świata, który zawarł przymierze z ciałem. Tobie, Matko moja przypadnie zwycięstwo. Ty zwyciężysz*⁵⁰.

4. Dzielenie się powołaniem apostołskim i synostwem maryjnym

Antoni Maria Klaret pragnął dzielić swoje powołanie apostołskie i doświadczenie duchowe z innymi. Duch Święty udzielił mu łaski w darze ojcostwa duchowego, aby mógł realizować swój ambitny plan misjonarski. W 1847 roku założył *Bractwo Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi*, złożone z osób duchownych i świeckich; w 1849 roku – *Zgromadzenie Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Maryi*; w 1850 roku – *Zgromadzenie Zakonnice we Własnym Domu*, czyli *Córki Niepokalanego Serca Maryi* – instytut dla młodych kobiet, które pragnęły żyć w świecie jak prawdziwe zakonnice; w 1855 roku – *Zgromadzenie Sióstr Nauczających Niepokalanego Serca Maryi*, czyli *Sióstr Misjonarek Klaretynek*; i w końcu, w 1864 roku – *Armie Serca Maryi*.

Ojciec Clotet, jeden ze współzałożycieli Zgromadzenia Misjonarzy Klaretyków informuje nas, że obraz, który wisiał w miejscu założenia Zgromadzenia w dniu 16 lipca 1849 roku, przedstawiał *Matkę Bożej Miłości*, tzn. Serce Maryi. Antoni Maria Klaret osobiście był przekonany, że powstanie Zgromadzenia Misjonarzy należy zawdzięczać natchnieniu Dziewicy Maryi, która była jego Założycielką. W czasie rekolekcji, jakie głosił dla Misjonarzy w 1865 roku, w trakcie mowy na temat gorliwości, zwrócił się ku obrazowi Serca Maryi i rzekł: *Zgromadzenie jest Twoje. Ty je założyłaś. Czy pamiętasz o tym, Pani? Czy pamiętasz?* Klaret chciał by jego Misjonarze *byli nazywani i byli Synami Niepokalanego Serca Maryi*. Wbrew żywemu jeszcze w tym czasie wpływowi jansenizmu, Misjonarze powinni być sługami duszpasterskiego miłosierdzia, świadkami Serca Maryi, przedłużeniem Jej macierzyństwa.

W *Autobiografii*, Klaret dziękuje Bogu Ojcu i Maryi za założenie Zgromadzenia Misjonarzy w następującej modlitwie, gdzie głęboki wymiar maryjny Insty-

⁴⁹ Tamże, 438.

⁵⁰ Tamże, 270.

tutu jest wyłożony w jasny sposób: *O Boże mój, bądź pochwalony za to, że łaskawie zechciałeś wybrać swe uniżone sługi na Synów Niepokalanego Serca Twojej Najświętszej Matki! O Matko Przebłogosławiona, bądź uwielbiona tysiąc-krotnie za wspaniałość Twojego Niepokalanego Serca i za przyjęcie nas za Twoich Synów! Spraw, Matko, byśmy umieli wywdzięczać się Twojej tak wielkiej dobroci, byśmy każdego dnia stawali się bardziej pokorni, gorliwsi i szukali szczerze zbawienia dusz*⁵¹.

Zaraz po tej modlitwie, Klaret przedstawia swą nieocenioną definicję misjonarza Syna Niepokalanego Serca Maryi. Według tej definicji, to co charakteryzuje misjonarza to nie poświęcenie się szerzeniu kultu Matki; jest to raczej misja, która pokonuje wszelkie przeszkody i trudy w pójściu i naśladowaniu Jezusa Chrystusa oraz poszukiwaniu chwały Bożej i zbawienia ludzkości.

Dla Klareta, synostwo Niepokalanego Serca Maryi jest doświadczeniem komunii z Maryją, *Zwycięską Dziewicą, Nową Ewą*, i nieprzyjaźnią z wężem. Być misjonarzem-synem Niepokalanego Serca Maryi pociąga za sobą konieczność stania się bojownikiem na śmierć i życie dla sprawy Królestwa.

Klaret uważał, że jest tylko jednym z rzeszy synów i posłanych. 24 września 1859 roku, dziesięć lat po założeniu Zgromadzenia – kiedy misjonarze jeszcze nie zaczęli rozrastać się i rozprzestrzeniać się, ale stanowili małą i nieznaczoną wspólnotę – Klaret otrzymał w nawiązaniu do dziesiątego rozdziału (10, 1) *Apokalipsy* św. Jana wizję proroczą:

*Ujrzałem także innego potężnego anioła, jak zstępował z nieba okryty obłokiem. Nad jego głową stała tęcza, jego twarz była jak słońce, a jego nogi niczym słupy ognia. Trzymał w dłoni otwartą księgę; prawą stopę postawił na morzu, lewą na ziemi (najpierw w diecezji na Kubie, a później w pozostałych). Wydał z siebie gromki okrzyk, podobny do ryku lwa. Po jego krzyku dał się słyszeć odgłos siedmiu grzmotów. Oto nadchodzą synowie Zgromadzenia Niepokalanego Serca Maryi. On mówi o siedmiu, ale ich liczba jest nieokreślona – oznacza wszystkich. Nazywa ich piorunami, ponieważ niczym pioruny będą krzyczeć i dadzą się słyszeć; także przez swą miłość i gorliwość, jak św. Jakub i św. Jan, których zwano synami gromu. Pan zaś pragnie, bym <<ja wraz z moimi towarzyszami>> naśladował świętych apostołów Jakuba i Jana w gorliwości, w czystości oraz w umiłowaniu Jezusa i Maryi. Pan rzekł do mnie i do wszystkich owych misjonarzy, moich towarzyszy: <<Non vos estis qui loquimini, sed Spiritus Patris vestri, et Matris vestrae qui loquitur in vobis. Tak więc każdy z nas będzie mógł powiedzieć: Spiritus Domini super me, propter quod unxit me, evangelizare pauperibus misit me, sanare contritos corde>>*⁵².

W tej drugiej części symfonii życia, maryjne doświadczenie Klareta charakteryzuje się naciskiem, który kładzie na żywe synostwo w kontekście misji. Klaret doświadcza Maryi jako *Matki, która formuje swego Wysłannika* i rzuca go na najbardziej ryzykowne przestrzenie misji. Widzi w Maryi Niewiastę całkowicie zajętą i pochłoniętą *sprawami swego Syna, Jezusa*. Przyjmuje sposób myślenia Maryi jak

⁵¹ Tamże, 492-493.

⁵² Tamże, 587.

umiłowany uczeń obecny w Kanie Galilejskiej: zważa na wszystkich ludzi w potrzebie i pragnie objawienia się chwały Syna, mówi Mu: *Nie mają wina*.

Z drugiej strony, Klaret widzi siebie jako jednego z wielu synów Maryi. Więcej nawet, dzieli swe specyficzne powołanie z wieloma innymi mężczyznami i kobietami, którzy otrzymali tego samego Ducha. Wie, że Duch Ojca i Matki mówi i działa za ich pośrednictwem.

4.
CZĘŚĆ TRZECIA:

MISTYK W MISJI

Mistyk w misji jest jak „adagio”, w którym symfonia osiąga swoje najbardziej liryczne szczyty i najbardziej tajemnicze głębie. Nadeszła chwila gdy, bardziej niż poprzez działanie, Klaret był czynny mocą Pana, z którym się całkowicie utożsamiał. Stał się całkowicie transparentą misji Jezusa Chrystusa. Misja stała się w nim oczywistością, działaniem, pasją i perspektywą. Szczytowym momentem symbolizującym to przeistoczenie była mistyczna łaska zachowywania specji sakramentalnych w sobie między jedną a drugą komunią, bezustannego noszenia w sercu Najświętszego Sakramentu, jakie otrzymał 26 sierpnia 1861 roku⁵³. To jedno doświadczenie eucharystyczne nie było rozumiane przez Klareta w znaczeniu *indywidualistycznym*; pojmował je raczej jako łaskę mającą go utożsamiać z misją Chrystusa:

Dlatego też zawsze muszę być wewnętrznie bardzo skupiony i nabożny; ponadto muszę się modlić i <<sprzeciwiać się wszelkiemu złu w Hiszpanii>>, jak rzekł do mnie Pan⁵⁴.

Teraz, w chwili głębokiego utożsamienia się z Chrystusem, Misjonarzem Ojca, *macierzyńska, dialogiczna i ukierunkowująca* postać Maryi jawi mu się jeszcze wyraźniej. Klaret mówi nam, że często z nim rozmawiała. Co więcej, pewnego razu słyszał przemawiającego doń Jezusa. *Uczyń cokolwiek Ona ci powie⁵⁵*. Zmieniły się role z Kany Galilejskiej: Jezus zwraca się do Klareta by wypełniał nauczanie Jego Matki. Ona – słuchająca *par excellence* Słowa – teraz staje się *słowem* dla Klareta: cichym i krótkim *słowem*, ale zdumiewająco skutecznym.

⁵³ Zob. Aut, 594.

⁵⁴ Tamże, 694.

⁵⁵ EA, 661.

1. Serdeczne słowa Matki

W ostatnich latach swego życia, arcybiskup Klaret często wspominał o słowach, jakie kierowała do niego Maryja. Kiedy zakończył swój *List duszpasterski o Niepokalanym Poczęciu*, uklęknął przed wizerunkiem Maryi by podziękować Jej za pomoc. Pisze o tym tak:

Nagle, ku mojemu zdumieniu, usłyszałem jasny i czysty głos dochodzący z obrazu, mówiący mi: <<Bene scripsisti>>. Słowa te wywarły na mnie wielkie wrażenie i ogromnie zapragnąłem być doskonały⁵⁶.

Maryja stała się *Kierownikiem* duchowej formacji Klareta:

Dnia 8 października roku 1857, o wpół do pierwszej, Najświętsza Maryja Panna powiedziała mi, co powinienem uczynić, aby być bardzo dobrym [...] <<Ty to wiesz: żałować za popełnione w życiu błędy i być czujnym na przyszłość [...]. Czy słyszysz Antoni? – powtórzyła – Być czujnym na przyszłość. O tak, Ja ci to mówię>>⁵⁷.

Ona także pełni funkcję *Formatorki* misjonarzy:

Dnia 4 września, o 4²⁵ nad ranem, rzekł do mnie Jezus Chrystus: <<Antoni, misjonarzy musisz nauczyć umartwiania ciała>>. A po kilku minutach Najświętsza Panna powiedziała mi: <<Tak oto uzyskasz owoc, Antoni>>⁵⁸.

Maryja była także gwarantem autentyczności łaski zachowywania specji sakramentalnych w nim:

Dnia 16 maja 1862 roku, o 4¹⁵, kiedy się modliłem, przydarzyło mi się to, co poprzedniego dnia przepisałem tu odnośnie Najświętszego Sakramentu z dnia 26 sierpnia ubiegłego roku. Wczoraj chciałem to skreślić, także dziś; a Najświętsza Panna rzekła mi, żebym tego nie czynił. Po mszy św. natomiast Jezus Chrystus powiedział mi, że udziela mi łaski zachowywania postaci sakramentalnych⁵⁹.

W święto Niepokalanego Poczęcia w 1862 roku, Klaret zwrócił się do Maryi i zapytał Ją: *czy chcesz się mną posłużyć?* Wiedząc, że Niepokalane Poczęcie jest tajemnicą potęgi Boga nad potęgą złego, ofiarował się Maryi. Ona odpowiedziała mu: *Tak, chcę się tobą posłużyć⁶⁰.*

Przy innej okazji Klaret zapisał:

25 kwietnia 1860 roku. Wydaje mi się, że czas męczeństwa się zbliża. Rozmawiałem wiele razy o tym z Jej Królewską Mością. Dzisiaj Jezus powiedział

⁵⁶ Aut, 674.

⁵⁷ Tamże, 676.

⁵⁸ Tamże, 684.

⁵⁹ Tamże, 700.

⁶⁰ EA, 656.

mi: <<Antoni, przygotuj się>>. Najświętsza Panna powiedziała mi też: <<Tak, Antoni, przygotuj się>>⁶¹.

Arcybiskup Klaret żył teraz w utożsamiającym zjednoczeniu z Jezusem i Maryją. Maryja jest zawsze obok Jezusa, potwierdzając to, co On mówi, nigdy nie stojąca na przeszkodzie. Działa w zgodzie z Jezusem; nigdy na własną rękę.

2. Słowa Klareta o Maryi

Kontynuując, chciałbym zebrać kilka tekstów Klareta o Maryi. Głównym „leit motivem” jest w nich wnętrze Serca Maryi. To właśnie Ona jest Tą, która przewodniczy rodzącemu się Kościołowi, która swoimi gorącymi prośbami wyprasza dla zebranych błogosławieństwa nieba i przyjście Ducha Świętego dzięki swoim zasługom, który pojawia się nad zebranymi w formie ognia, aby potwierdzić czystość i gorącą miłość jaką ich obdarzył [...]. Które serce w Wieczerniku płonie najczystszym i najgorętszym ogniem? To Maryja, to Serce Maryi, bo Ona stale o Nim pamięta i zawsze jest z Nim⁶². W innym miejscu, Klaret nazywa Maryję Sercem Kościoła, ponieważ z Jej Serca wypływają wszystkie dzieła miłości⁶³.

Dla Klareta, Maryja jest niezmiennie obecna w Kościele jako *Pośredniczka* i *Orędowniczka*. Ciągłe pełni tę samą macierzyńską funkcję, podobnie jak w Kanie Galilejskiej i pod krzyżem, tzn. ciągle wstawia się i pozostaje Matką wiernych. *Maryja jest ta sama dziś co wczoraj, a Jezus też jest ten sam dziś, co wczoraj*⁶⁴.

W ostatnim okresie swojego życia Klaret bardzo głęboko przeżywał zjednoczenie z Maryją, niejako w sposób naturalny, ale w obliczu pewnych objawień. Maryja nie odwróciła go od tego, co naprawdę podstawowe i zasadnicze. Klaret wiedział, że uznawano go za wielkiego propagatora różańca, podobnie jak św. Dominika. Ale dla niego, Maryja nie była „obsesyjną”, czy jedyną „idea”. Arcybiskup Klaret odczuwał Maryję wewnątrz tajemnicy Kościoła.

Symfonicznie wpleciona w jego doświadczenie duchowe, Maryja była dla Klareta:

⁶¹ Tamże, 649.

⁶² EE, s. 487-488; św. Antoni Maria Klaret, *Pisma duchowe...*, dz.cyt., s. 544.

⁶³ Tamże, s. 494-495 (s. 551).

⁶⁴ Tamże, s. 488 (s. 545).

- Inicjatorką i gwarantem jego wiary ze chrztu (*Matka Chrzestna*), apostołskiego powołania, posługi kapłańskiej i wspólnot oraz instytutów życia apostołskiego, które założył,
- *Matką* na każdy dzień i źródłem życia, które strzeże, broni, chroni, wstawia się za nim i prowadzi go,
- *Niewiastą*, najpiękniejszą i najłaskawszą, która go fascynowała zarówno jako *Zwycięska Dziewica*, jak i *Nowa Ewa* triumfująca nad wężem i mocami piekieł,
- *Matką Jezusa*, która cała jest Sercem i płonie miłością do Boga i ludzi: Serce Maryi,
- *Formatorką* apostoła, ponieważ rozpala w nim żar gorliwości i upodabnia go do Chrystusa (*umiłowany uczeń*),
- *Matką*, która stawia go przed Ojcem i posyła do walki,
- *Sercem Kościoła*, które potwierdza Słowo.

CZĘŚĆ II

**MARYJA
W DOŚWIADCZENIU DUCHOWYM
MISJONARZY KLARETYNÓW****5.
PRZYPOMNIENIE ROLI SERCA MARYI W NASZEJ HISTORII**

Nasze Zgromadzenie, wspólnie z innymi Instytutami z tak zwanej *Rodziny Klaretyńskiej*, odziedziczyło duchową i charyzmatyczną spuściznę Klareta. W historii byliśmy niekiedy niezdecydowani, gdy nadchodził dla nas czas określenia wyróżniającej nas tożsamości charyzmatycznej i racji naszego istnienia w Kościele. Było to zwłaszcza widoczne w odniesieniu do roli, jaką odgrywa Maryja w naszej duchowości i misji. Bardzo silny prąd duchowy uwydatniał synostwo Serca Maryi jako aspekt szczególnie dobitnie określający nasze powołanie w Kościele. Bycie Synem Niepokalanego Serca Maryi jest naszą duszą, naszą istotą, wyraźną charakterystyką, rzeczą, która sprawia, że jesteśmy i różnimy się od wszystkich innych⁶⁵. Zauważmy, że ogólne stwierdzenie *synostwo maryjne* jest pojmowane jako synostwo Serca Maryi i zakłada życie szczególnie intensywne czymś, co jest dobrem wspólnym wszystkich chrześcijan. Nasza tradycja może poszczycić się wieloma klaretynami, którzy żyli ową ducho-

⁶⁵ F. Juberias, *El Hijo del Inmaculado Corazon de Maria*, Zafrá 1951, s. 30-31.

wością Serca Maryi w sposób wzorcowy: o. Antoni Naval⁶⁶, br. Manuel Giol⁶⁷, o. generał Martin Alsina⁶⁸, o. Ezechiel Villaroya⁶⁹, br. Franciszek Vilajosana⁷⁰, kleryk Piotr Mardones⁷¹, Męczennicy wojny domowej w Hiszpanii z 1936 roku, a zwłaszcza pięćdziesięciu jeden Męczenników z Barbastro. Za prototyp mistycznego przeżywania synostwa Serca Maryi należałoby uznać przypadek brata Gioła. Następujące wyjątki z jego pism oddają nam jego wewnętrzne inklinacje duchowe:

Tylko w Sercu Maryi znajdujemy nasze schronienie: w nim zawsze winniśmy się chronić, w nim winno wzrastać nasze życie duchowe, w nim winniśmy pracować i poświęcać samych siebie dla zbawienia dusz, w nim winniśmy szukać chwały Bożej⁷².

W jednej z *pisanych relacji* do swego kierownika duchowego, stwierdza:

Podczas kolacji, uświadomiłem sobie zupełnie moje możliwości, i to narażało podobnie jak prawie namacalna obecność Błogosławionej Dziewicy, ale w taki sposób, że zdawało się, iż Ona mnie widzi, a ja nie widzę Jej [...]. Zacząłem odczuwać pragnienie ujżenia Jej i za kilka chwil pragnienie tak się wzmogło, iż było jak kamień, z którego pryskają iskry, jeśli się go uderzy [...]. I wyobraziłem sobie siebie mówiącego: <<Moja droga Matko, od tej szczęśliwej chwili, gdy moja dusza może widzieć Cię, choć jeszcze nie przyszłaś, proszę Cię przez macierzyńską Twą dobroć abyś nie pozbawiała mnie łaski nazywania Cię 'moją Matką' [...]>> Zacząłem prosić Ją o łaski Trójcy Świętej, odróżniając każdą z Osób Trójcy; ze względu na cnotę, zasługi i miłość Najświętszego Syna, prosiłem Ją by rzuciła mną jak płonącym oszczepem w palenisko swego Serca, śmiertelnie zraniła mnie dla świata, i prosiłem, by Ona umieściła mnie w ogniu miłujących płomieni, abym powstał z ognia jej Niepokalanego Serca, bo właściwym jest aby Matka dzieliła się z synem dobrami, które posiada⁷³.

Ponieważ *Niepokalane Serce Maryi* jest tytułem Patronki naszego Zgromadzenia Misjonarzy, wielu klaretynów zaofiarowało się szerzyć nabożeństwo do Serca Maryi⁷⁴, podczas gdy inni dołożyli starań żeby zgłębić bardziej jego treść⁷⁵. Pierwsza formuła więzów z naszym Instytutem składała się ze specjalnego aktu

⁶⁶ Por. T. Torre, *Vida del P. Antonio Naval*, Madrid 1956, s. 179-192.

⁶⁷ Por. F. Juberias, *Antologia de Espiritualidad Cordimariana*, Madrid 1954.

⁶⁸ Por. E. Villaroya, *Vida del Rvmo. P. Martin Alsina*, Madrid 1959, s. 211-221.

⁶⁹ El Padre Ezequiel Villaroya. *Transparencia claretiana de Cristo*, Medellin 1983, s. 54-55.

⁷⁰ Por. A. Arranz, *Semblanza espiritual del Hno. Vilajosana*, Madrid 1953, s. 251-264.

⁷¹ Por. F. Juberias, *In Corde Matris: Biografia y espiritualidad cordimariana del Estudiante misionero Pedro Mardones Valle*, Sevilla 1959.

⁷² Manuel Giol, *Moradas en el Corazon de Maria*.

⁷³ Cytowane za: F. Juberias, dz. cyt., s. 174-176.

⁷⁴ Por. specjalny numer „*Annales CMF*”, artykuł zatytułowany *El Corazon de Maria y la Congregacion de Misioneros, 1949-1950*, s. 31-47.

⁷⁵ N. Garcia Garces, *CMF o la filiacion cordimariana legada a sus hijos por el B. Antonio Maria Claret*, Barcelona 1949.

związania się z Bogiem i Sercem Maryi, *moją Matką*. To poświęcenie się – które nadal czynimy – na specjalną służbę Boga i Niepokalanego Serca Maryi skłania niektórych klaretynów do myślenia, że specyficznym celem Zgromadzenia było rozszerzanie kultu i nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Było to szczególnie mocne ok. roku 1912. Idea ta jednak nie znalazła odzwierciedlenia w tekście *Konstytucji* z roku 1912, ani 1922. W związku z tym, kardynał Arcadio Maria Larraona napisał później: *Nie zostaliśmy założeni po to, by rozszerzać nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Ponieważ jednak możemy osiągnąć nasz cel, którym jest apostołat, Bóg dał nam <<synostwo>> w Niepokalanym Sercu Maryi jako naszego <<ducha>>, a nabożeństwo do Niej jako <<środek>> naszego apostołatu.*

Po Soborze Watykańskim II odczuliśmy pilną potrzebę ponownego przemyślenia i sformułowania na nowo znaczenia naszej tradycyjnej duchowości Serca Maryi w świetle dwu kluczowych idei: a) wierności Antoniemu Marii Klaretowi, b) wierności historycznej chwili, którą Kościół obecnie jest ożywiany w pojmowaniu i przeżywaniu tajemnicy Maryi⁷⁶. Różne Kapituły Generalne organizowane po Soborze koncentrowały swą uwagę na rozmaite sposoby wokół tego nieuniknionego wymiaru naszej duchowości. Ojciec Antoni Leghisa uczynił wielką przysługę Instytutowi poprzez swój list okólny zatytułowany *Serce Maryi a Zgromadzenie w chwili obecnej* (Rzym, 1978).

⁷⁶ Por. *Lumen gentium*, rozdz. VIII; także Paweł VI, *Marialis cultus*.

6.

DZIEWICA MARYJA WEDŁUG NASZYCH KONSTYTUCJI

Nasze odnowione *Konstytucje* są raczej oszczędne w odniesieniach maryjnych. Niemniej jednak, postać Maryi jest konstytutywnym i podstawowym elementem ich struktury.

1. Statystyka

Imię Maryja pojawia się w piętnastu przypadkach, w połączeniu z różnymi słowami i wyrażeniami⁷⁷. W jednym przypadku, Maryja jest wspomniana pośrednio przy okazji cytatu maryjnego z Nowego Testamentu⁷⁸. Spójrzmy teraz na różne sposoby odnoszenia się do Maryi w naszych *Konstytucjach*:

- 1.1 ***Maria Virgo***: Jest to utarty tytuł Maryi. We wszystkich tekstach maryjnych *Konstytucji*, z wyjątkiem jednego, Maryja jest nazywana *Virgo* (Dziewica, Panna)⁷⁹. Ów jedyny wyjątek to definicja Syna Niepokalanego Serca Maryi. *Konstytucje* kontemplują zatem Maryję przez pryzmat jej dziewictwa.
- 1.2 ***Beata Maria Virgo***: W dziesięciu przypadkach makaryzm *Beata* (Błogosławiona) jest dodany do utartego tytułu *Maria Virgo*: gdy mówi się o nazwie Zgromadzenia⁸⁰ lub do niej się odnosi⁸¹ albo gdy czyni się odniesienie do czci wobec Maryi, najprawdopodobniej przywołując na myśl Łukasze *beatam me dicent omnes generationes (błogosławioną mnie zwać będą wszystkie pokolenia)*⁸², albo ogólnie do pobożności maryjnej⁸³, wśród

⁷⁷ Konstytucje CMF [dalej cyt. jako: CC] 1, 3, 4, 5, 8, 9, 20, 23, 28, 35c, 36, 61, 71, 73d, Formuła profesji.

⁷⁸ CC 37, z odnośnikiem do Łk 2, 19

⁷⁹ CC 1, 3, 4, 5, 8, 20, 23, 28, 35c, 36, 61, 71d, Formuła profesji.

⁸⁰ <<Filii Immaculati Cordis Beatae Mariae Virginis>> (CC 1).

⁸¹ CC 4, 71, Formuła profesji.

⁸² <<Cultui Ecclesiae caelestis maxime iungimur communicantes et memoriam venerantes imprimis Beatae Mariae Virginis>> (CC 35c).

nowicjuszy⁸⁴, lub formujących się⁸⁵. Ten makaryzm jest także używany gdy wspomina się, że założenie Zgromadzenia przypisuje się orędownictwu *Beata Maria Virgo*⁸⁶. W innym przypadku, gdy *Konstytucje* mówią o Maryi jako Niewieście pierwszej wśród ubogich Jahwe, w kontekście Ewangelii według św. Łukasza (1, 48-55), odnoszą się do Niej jako *Beata*⁸⁷.

- 1.3 ***Immaculatum Cor Mariae***: Chociaż można by się spodziewać licznych odniesień się do tego tytułu, pojawia się on tylko sześć razy i zawsze w kontekście mającym związek z oficjalną nazwą naszego Instytutu. Pod tym wezwaniem jest Ona Patronką naszego Zgromadzenia⁸⁸, dlatego *jesteśmy nazywani i rzeczywiście jesteśmy Synami Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy*⁸⁹. Poprzez naszą profesję zakonną powierzamy się Jej pod tym wezwaniem⁹⁰.
- 1.4 ***Dei Genetrix***: Tytuł ten (odpowiadający greckiemu *theotokos*) jest używany wobec Maryi tylko jeden raz, gdy dodaje się, że jest całym Sercem zjednoczona w zbawczym dziele ze swym Synem⁹¹. Podobnie mówi się o *materno munere in missione apostolica (macierzyńskim zadaniu w misji apostołskie)* Maryi⁹².
- 1.5 ***Mater et Magistra***: Tytuł ten pojawia się jedynie w odniesieniu do J 19, 27, gdzie Jezus ogłasza Maryję Matką *umiłowanego ucznia*⁹³. Współzależnie, w tym samym kontekście, wspomina się o *uczniu Chrystusa*⁹⁴. Maryja jest przedstawiana jako *Matka* i *Mistrzyni umiłowanego ucznia* oraz tych, których on reprezentuje.
- 1.6 ***Apostolorum Formatrix***: Jest to odniesienie do macierzyńskiego wpływu Maryi na założenie Kościoła oraz jego pierwszych chwil, bądź gdy stała pod krzyżem (wersja Janowa), bądź w Wieczerniku z uczniami w dzień Zielonych Świąt (wersja Łukaszowa); dlatego też Maryja jest dla formują-

⁸³ <<Filiis amore prosequamur Beatam Mariam Virginem>> (CC 36).

⁸⁴ <<Beatam Mariam Virginem tamquam Matrem et Magistram accipiant>> (CC 61).

⁸⁵ <<Beatam Mariam Virginem [...] diligant et colant>> (CC 73d).

⁸⁶ <<Congregationis fundatio interventui BMV tribuitur>> (CC 8).

⁸⁷ <<ad exemplum Beatae Mariae Virginis quae inter pauperes Domini praecellit (Łk 1, 48-55)>> (CC 24).

⁸⁸ <<quam sub titulo Immaculati Cordis Patronam habemus. Cum filii eius nominemur et simus [...]>> (CC 8).

⁸⁹ <<Filiis Immaculati Cordis BMV seu Missionarii Claretiani appellamur>> (CC 1). <<Nobis etiam Filiis Immaculati Cordis BMV>> (CC 4). <<Cum filii eius nominemur et simus>> (CC 8).

⁹⁰ <<actu quo publice nos [...] tradimus Cordi BMV>> (CC 71). <<Immaculato Cordi Beatae Mariae Virginis in speciale servitium me trado>> (Formuła profesji).

⁹¹ <<opero salvifico Filii sui pleno corde consociata>> (CC 36).

⁹² CC, 8.

⁹³ <<Novicii BMV tamquam Matrem et Magistram accipiant (J 19, 27)>> (CC 61).

⁹⁴ <<Ipsis (noviciis) virtutes inculcet (Magister) quae [...] Christi discipulum commendant>> (CC 68).

cych się *Apostolorum Formatrix (Formatorką Apostołów)*⁹⁵. Stąd też ów tytuł maryjny zawiera silny czynnik charyzmatyczny pochodzący od naszego Ojca Założyciela.

- 1.7 **Domini ancilla:** Jest to tytuł biblijny (Łk 1, 38), który jest zastosowany wobec Maryi tylko raz w *Konstytucjach*, gdy stawia się Ją za przykład posłuszeństwa Panu⁹⁶.
- 1.8 **Prima Christi Discipula:** Tytuł ten, użyty tylko raz⁹⁷, wskazuje na kondycję Maryi jako *Naśladowczyni* i *Uczennicy* Jezusa. Maryja jawi się jako Niewiasta, która wykracza poza swe macierzyństwo biologiczne i ustanawia głęboką więź przez wiarę i w postawie *uczni*a z Jezusem⁹⁸. Wyrażenie to pochodzi z *Marialis cultus* papieża Pawła VI⁹⁹.
- 1.9 **Patrona:** *Konstytucja Fundamentalna* stwierdza, że Maryja jest Patronką Zgromadzenia, pod wezwaniem Serca Maryi. U podstaw tego *patronatu* leży tajemnicze orędownictwo związane z założeniem Zgromadzenia¹⁰⁰.

2. Obraz Maryi w *Konstytucjach*

Statystyka, którą przed chwilą wzięliśmy pod uwagę, ukazuje, że obraz Maryi w *Konstytucjach* jest przede wszystkim obrazem biblijnym. Maryja jest tam przedstawiona, przede wszystkim, jako *Dziewica*, tzn. jako obdarzona łaską dziewiczego macierzyństwa, poprzez które objawia, kim naprawdę jest Jezus: Synem Bożym! Dlatego nazywana jest też *Dei Genetrix*. Po drugie, Maryja jest przedstawiana przez *Konstytucje* jako doskonała *Uczennica Jezusa* i *Służebnica Pańska*; jest *Niewiastą*, która odpowiada na łaskę Boga w pełni wiary i przynależy do Jezusa i Jego misji całą swą istotą, całym swym Sercem. Po trzecie, Maryja jest *Mater et Magistra* i *Formatrix*; będąc *Uczennicą* jest zarazem *Matką*, *Formatorką* i *Wzorem* tożsamości ucznia.

Te odniesienia do biblijnego obrazu Maryi muszą być oczywiście odczytywane w kluczu klaretyńskim. Poza tym, zawierają pewien odnośnik specyficznie klaretyński, chociaż ten aspekt nie jest rozwinięty: kiedy mówi się, że założenie Zgromadzenia przypisuje się orędownictwu Serca Maryi, czy gdy misję klaretyńską rozpatruje się jako formę uczestnictwa w Jej *munus maternum* lub gdy czyni

⁹⁵ BMV, apostolorum formatricem, filiali fiducia diligant et colant (CC 73d).

⁹⁶ Ad exemplum BMV quae semetipsam ut Domini ancillam (Lc 1, 38) personae et operi Filii sui se totaliter devovit (CC 28).

⁹⁷ <<quae prima existitit Christi discipula>> (CC 61).

⁹⁸ Por. Łk 1, 45; 2, 51; J 2, 5-8.

⁹⁹ Paweł VI, *Marialis cultus*, 35.

¹⁰⁰ CC 8.

się odniesienie do naszej nazwy *Synów Niepokalanego Serca Maryi*, pojawiają się trzy kategorie: Maryja – *Matka* i synostwo, *Serce Maryi* i *Niepokalana*. *Konstytucje* odsyłają nas do charakterystycznego biblijnego obrazu Maryi, niektóre jego aspekty ukazując ledwie w zarysie. Kierują nas również ku klaretyńskiemu obrazowi Maryi, jednak bez jakiegokolwiek rozwinięcia, czy jasnego wyjaśnienia tej perspektywy.

7. NIEPOKALANE SERCE MARYI W KONSTYTUCJACH

Tylko sześć z piętnastu zapisów maryjnych w *Konstytucjach* wiąże się z Niepokalanym Sercem Maryi, i nawet te sześć jest w kontekście oficjalnej nazwy naszego Instytutu. Niemniej jednak, tytuł ten ma dla nas znaczenie decydujące i wymaga wyjaśnienia, pomimo faktu, że tekst *Konstytucji* unika przedstawienia nam – bezpośrednio i wprost – aktualnej reliktyury tego tytułu i jego znaczenia dla nas. Stwierdza się po prostu, że tak się *nazywamy* i że Maryja jest naszą *Patronką* pod tym wezwaniem!

Dlaczego *Niepokalane Serce Maryi*? Jak mamy rozumieć ten tytuł, zważywszy na obecny stan teologii, a zwłaszcza mariologii?

W maryjnym doświadczeniu życia naszego Ojca Założyciela wyróżnia się trzy wymiary: Maryja jako *Matka duchowa*, Maryja jako *Serce i źródło miłości* oraz Maryja jako *Nowa Ewa*, zwyciężająca moce złego. Ma on pojedyncze doświadczenie Maryi jako *Matki*, *Formatorki* i *Posyłającej* apostołów. Ona jest Matką, która ich formuje, przedstawia ich Bogu i następnie ich posyła. Nasz Ojciec Założyciel nie pojmował powołania misjonarskiego inaczej, jak tylko zakorzenionego, po Bogu Ojcu, w Maryi.

1. Serce Maryi w *Konstytucjach*

Konstytucje mówią o Maryi w ujęciu biblijnym, przede wszystkim z perspektywy Ewangelii według św. Łukasza. Jest dość osobliwe, że nie wspominają nic o Maryi w Kanie Galilejskiej, ani o Maryi w czasie publicznej działalności Jezusa! Nawet nie cytują błogosławieństwa wypowiedzianego o Maryi przez Elżbietę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła*.

To wszystko, co definiuje i streszcza, czym jest Maryja, nie stanowi ani biologiczne macierzyństwo, ani opiekuńcza moc, ani wyodrębnione cechy życia ukazane przez Ewangelistów, ani charyzmatyczne orędownictwo Maryi w historii Kościoła. Raczej tym wszystkim, co definiuje i streszcza to, czym jest Maryja, jest Jej osobowe jestestwo, Jej wnętrze, które łączy wszystko w żywej syntezie. I to osobowe jestestwo składa się równocześnie z daru Bożego, który otrzymała oraz z wielkodusznej odpowiedzi na ten dar przez wiarę, nadzieję i miłość. To właśnie jest orędzie maryjne, które nam przekazuje Nowy Testament. Czyż już od św. Augustyna (choć idea jest już ewangeliczna), teologowie nie utrzymują, że Maryja jest godniejsza czci dlatego, że poczęła Słowo w swym wnętrzu, niż w swym ciele? Sam Jezus, w Ewangelii daje do zrozumienia, że wielkość i błogo-

sławieństwo Maryi nie leży po prostu w tym, że jest Jego biologiczną Matką. Podkreśla raczej ich więź w wierze i miłości, dlatego też Maryja jawi się jako wzór ucznia. Ten sposób przybliżania tajemnicy Maryi zgadza się z podstawowymi intencjami wyrażonymi w symbolu Serca Maryi. Kontemplowanie Maryi z perspektywy Jej Serca jest kontemplowaniem Jej w całej rozciągłości, unikającym pewnego rodzaju parcelacji pociągającej za sobą, w innych nabożeństwach zatrzymywanie się na tej, czy innej chwili życia Błogosławionej Dziewicy, czy Jej obecności w Kościele. Maryja, w swym Sercu, w swym wnętrzu przenika całą historię i jest we wszystkim obecna poprzez swoje osobowe jestestwo, swoje Serce.

Wybierając ten klucz, *Konstytucje* unikają mówienia o Maryi w aspektach częściowych. Raczej idą wprost do rdzenia tajemnicy Maryi. Ich wyjątki o Niepokalanym Sercu Maryi wiążą się z tajemnicą wnętrza Maryi. Używają tego klucza w sposób tematyczny, gdy opisują Maryję jako *Christi discipula*, dodając określenie *prima* (pierwsza), nie tylko w chronologicznym, ale też ontologicznym znaczeniu¹⁰¹. Dla nowicjuszy, Maryja jest i powinna być *exemplum*, wzorem tożsamości prawdziwego ucznia Jezusa, autentycznego wiernego, który pozostawia wszystko, by iść za Panem, wzorem całkowitego upodobnienia się do Chrystusa. Przy omawianiu każdego ze ślubów, *Konstytucje* przedstawiają Maryję jako *exemplum* pójścia i naśladowania Chrystusa.

Konstytucje wspominają o Sercu Maryi, gdy stwierdzają, że była *operi salvifici Filii sui pleno corde consociata*¹⁰², tzn. że była zjednoczona w zbawczym dziele swego Syna całym Sercem, całą swą najgłębszą istotą. W podobnym duchu *Konstytucje* proponują nam przykład dziewictwa Maryi (por. Łk 1, 34-37) *ut toto corde iis quae Patris sunt nos devoveamus*¹⁰³. Z perspektywy dziewictwa, Maryja jest dla nas wzorem poświęcenia się całym sercem sprawom Ojca. Dziewictwo jest rozumiane tu jako utożsamienie się z Jezusem w relacji pełnego oddania się całym sercem Ojcu. Dziewictwo jawi się zatem jako miłosa opcja na rzecz Boga Ojca, a nie jak to wynika z *Konstytucji* – na rzecz Jezusa Chrystusa. To jest perspektywa bardziej teologiczna. Dziewictwo składa się z uczestnictwa w teologicznym dziewictwie Chrystusa, jak i Maryi. Kiedy *Konstytucje* mówią o posłuszeństwie, znów proponują nam, byśmy szli za przykładem Maryi, która *semetipsam ut Domini ancillam (Łk 1, 38) personae et operi Filii se totaliter devovit*¹⁰⁴ lub gdy, w sposób bardziej ogólny stwierdza się w *Konstytucji Fundamentalnej*, że czynimy naszą *forma vitae*, którą Maryja przyjęła *fide* (z wiarą, z ufnością)¹⁰⁵. Inną pośrednią aluzję do Maryi zawiera rozdział V., gdzie napomina się misjonarzy, by oddawali się codziennej modlitwie myślniej, *verbum Dei corde conferentes*, cytując tekst maryjny Łk 2, 19 w przypisie¹⁰⁶.

Można więc zauważyć, że we wszystkich tych tekstach, mówiących wprost o Sercu Maryi – są to co najmniej trzy teksty – jest odniesienie do duchowego Serca Maryi, czy to w formie oficjalnej, czy to w inny sposób: *Forma vitae Iesu*,

¹⁰¹ <<Quae prima existitit Christi discipula>> (CC 61).

¹⁰² CC 36.

¹⁰³ CC 20.

¹⁰⁴ CC 28.

¹⁰⁵ CC 5.

¹⁰⁶ CC 37.

quam Virgo Maria fide amplexa est¹⁰⁷, toto corde¹⁰⁸, se totaliter devovit¹⁰⁹, pleno corde consociata¹¹⁰, verbum Dei corde conferentes¹¹¹.

Z wszystkiego tego można wywnioskować, że *Konstytucje* nie pominęły bynajmniej Serca Maryi. Rzeczywiście, przyjęły inne słownictwo, nie biorąc pod uwagę wymiaru fizjologicznego, a podkreślając wymiar duchowy, symboliczny. Ten wewnętrzny obraz Maryi, jako stały wzór życia, dziewictwa, posłuszeństwa, ubóstwa, modlitwy i pełnego zjednoczenia apostołskiego z dziełem Syna, jest po prostu innym sposobem mówienia o Sercu Maryi.

2. Maryja, Nowa Ewa, Jej duchowe macierzyństwo w *Konstytucjach*

Pomimo tego, nowe *Konstytucje* nie rozpatrują nigdzie doświadczeń naszego Założyciela dotyczących Maryi jako *Niewiasty, Zwycięskiej Dziewicy, Nowej Ewy*. W ten sposób redukują dynamizm, który ta perspektywa mogłaby nadać biblijnemu obrazowi Maryi i naszej duchowości. W nazwie naszego Zgromadzenia pojawia się odniesienie do *Maryi Niepokalanej*, lecz *Konstytucje* nie ukazują nam duchowego znaczenia, które ów tytuł ma dla nas.

Trzecim aspektem w doświadczeniu Klareta jest silne przeżywanie duchowego macierzyństwa Maryi. Co mówią *Konstytucje* w tej materii?

Tytuł *Matki (Genetrix, Mater)* jest przyznany Maryi dosłownie dwa razy¹¹². Gdzie indziej jest mowa o naszej synowskiej relacji wobec Niej.

Boskie macierzyństwo Maryi jest wspomniane w następującym tekście: *Beata Maria Virgo, Dei Genetrix, operi salvifico Filii sui pleno corde consociata¹¹³.*

Tekst *Konstytucji* wolał wyrażenie *Dei Genetrix* niż *Mater Dei*, ponieważ pierwszy jest tłumaczeniem starogreckiego tytułu *Theotokos*. Tytuł ów przywołuje się, gdy jest mowa o Maryi jako towarzyszącej, (consociata) dziełu zbawczemu Syna, jako Tej, która jest zjednoczona w tym dziele ze swym Synem całym Sercem. Przypomina to wspaniały tekst encykliki *Redemptoris Mater*.

To błogosławieństwo osiąga pełnię swego znaczenia wówczas, kiedy Maryja staje pod Krzyżem swego Syna (por. J 19, 25). Sobór stwierdza, że stało się to (nie bez postanowienia Bożego: <<najgłębiej ze swym Jednorodzoną współ-

¹⁰⁷ CC 5.

¹⁰⁸ CC 20.

¹⁰⁹ CC 28.

¹¹⁰ CC 36.

¹¹¹ CC 37.

¹¹² Zob. CC 36. 61.

¹¹³ CC 36.

cierpiała i z ofiarą Jego złączyła się maczynym duchem (macierzyńskim sercem), z miłością godząc się (na to) aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła>> (RM 18a).

Uważam, że jest to najlepszy komentarz.

Co do duchowego macierzyństwa Maryi względem nas, *Konstytucje* uznają, że jest ono szczególnie przeżywane w naszym Zgromadzeniu jako synostwo Serca Maryi. Nazwa *Synowie Niepokalanego Serca Maryi* zakłada, że uznajemy Maryję za naszą Matkę, ściślej mówiąc o tyle, o ile Jej kochające Serce: pełne miłości i wiary, nas zrodziło. Faktycznie, będąc wiernym przekonaniu naszego Ojca Założyciela stwierdza się, że założenie naszego Zgromadzenia przypisuje się Jej maczynemu orędownictwu¹¹⁴. Owo macierzyństwo nie jest ograniczone do udziału Maryi, w udzieleniu i przekazaniu nam powołania; ono pociąga za sobą udział apostołski; macierzyństwo, które posyła. Stąd definicja Syna Niepokalanego Serca Maryi jest na wskroś apostołska, misjonarska. W tym znaczeniu mamy do czynienia z podwójnym wymiarem w macierzyństwie Maryi:

- jako Matki, która nas kształtuje w tajemnicy Chrystusa: *Eique nos tradimus ut mysterio Christi conformemur*¹¹⁵. To stwierdzenie w *Konstytucji Fundamentalnej* jest kluczem w rozumieniu rozdziału VI: *Kształtowanie siebie na wzór Chrystusa*. Nasze ukształtowanie siebie na wzór Chrystusa zależy przede wszystkim od Ducha Świętego¹¹⁶, ale także od Maryi, naszej Matki. Ci, którzy powierzają się Maryi jako jej synowie mają nadzieję, w Jej *munus maternum*, ukształtują się na wzór Chrystusa.
- w naszej misji apostołskiej współpracujemy w Jej *munus maternum*. Podobnie jak nasz Ojciec Założyciel, my także przeżywamy misję jako formę współpracy z Maryją w Jej zadaniu jako Matki¹¹⁷. Myślę, że charyzmatyczna intuicja naszego Ojca Założyciela – odczuwającego swą misję jako całkowicie podporządkowaną duchowemu macierzyństwu Maryi wobec rodzaju ludzkiego – nabiera nowego znaczenia, gdy rozpatruje się ją w świetle eklezjologii. Maryja jest *Prototypem* Kościoła. Maryja i Kościół dzielą to samo duchowe macierzyństwo. Każda szczegółowa misja jest różnym sposobem udziału w jedynej misji Kościoła. Perspektywa charyzmatyczna tej misji wygląda tak, jak misji Matczynej. Jest to misja pod znakiem miłosierdzia, serdeczności, pokornej prostoty i niestrudzonej służby. Czyż nie powinny to być rysy charyzmatyczne naszej misji? Czyż nie wynika ta sama perspektywa z faktu, że zarówno nasz Ojciec Założyciel, jak i nasze *Konstytucje* polecają praktykowanie łagodności jako cnoty apostołskiej w pełnym tego słowa znaczeniu? Z Maryją Kościół jest Matką w pełni. Z Kościołem, Maryja przedłuża swe macierzyństwo w historii. Jako Klaretyni współpracujemy w mi-

¹¹⁴ Zob. CC 8.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Por. tamże, 39.

¹¹⁷ Por. tamże, 8.

sji apostolskiej w tym macierzyńskim zadaniu. To stwierdzenie *Konstytucji Fundamentalnej* jest też kluczem w rozumieniu rozdziału VII: *Wypełnianie dzieła misyjnego*.

Wielu zakonników i wiele zakonnice uważa, że u początków ich powołania była Maryja. To tylko potwierdza słowa, które Jezus wypowiedział z Krzyża do umiłowanego ucznia, ucieleśniającego wszystkich uczniów: *Oto Matka twoja!* Dlatego właśnie *Konstytucje* podsumowując naszą tradycję stwierdzają, że od chwili swej inicjacji, misjonarze nowicjusze winni przyjąć Maryję jako swą *Mater et Magistra*¹¹⁸ a formujący się jako *Apostolorum Formatrix*¹¹⁹; wszyscy natomiast powinni uciekać się do Niej jako umiłowani synowie: *filiali amore prosequamur Beatam Virginem*¹²⁰.

¹¹⁸ Tamże, 61.

¹¹⁹ Tamże, 71.

¹²⁰ Tamże, 36.

6.

MARYJA – MATKA: NASZ WZÓR

Poczynając od *Konstytucji Fundamentalnej*, Maryja jest ukazywana nam jako wzór życia. Studia egzegetyczne wykazały, iż tradycja wywodząca się z Pism Żydowskich uważała, że pojęcie *duchowego ojcostwa* lub *macierzyństwa* pociąga za sobą, oprócz innych rzeczy, pojęcie przykładowości. Innymi słowy, przyjmuje się za rzecz naturalną, że duchowy ojciec lub matka są przede wszystkim wzorami życia, służącymi jako przykłady dla swych dzieci w duchu. Właśnie dlatego mówi Jezus do swoich współwyznawców: *Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama* (J 8, 39). Podobnie Paweł uważał się za duchowego ojca tych, których zrodził w wierze przez przepowiadanie Ewangelii. Stawia im siebie za wzór, gdy mówi: *Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi (jak ja Chrystusa)!* (1Kor 4, 16)¹²¹. To znaczy, że gdy Jezus objawił, iż Maryja jest duchową Matką *umiłowanego ucznia*, w tej samej chwili wskazał na Nią, jako na wzór życia. Nasze *Konstytucje* czynią to samo.

Podstawowe stwierdzenie pochodzi z *Konstytucji Fundamentalnej*: *Huic divinae vocationi respondentem formam vitae lesu, quam Virgo Maria amplexa est, nostram faciamus*¹²². Jest zatem ważne dla nas, byśmy rozumieli *forma vitae* Jezusa w perspektywie maryjnej. To jest nasz dar dla Kościoła. Owa *forma vitae* wyraża się poprzez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo w kontekście przepowiadania Ewangelii. Jest to *forma vitae* apostołska.

Przez naszą czystość naśladujemy Jezusa Chrystusa i podążamy za przykładem Dziewicy Maryi, poświęcając się całym sercem, tak jak Oni to uczynili w sprawach Ojca, tj. misji¹²³. Przez nasze ubóstwo mamy udział w ubóstwie Jezusa Chrystusa i przykładzie Błogosławionej Maryi Dziewicy, która była pierwszą wśród ubogich Pana¹²⁴. Przykład Maryi jest związany z Jej wizerunkiem w *Magnificat*, jako szczytowym wyrażeniu Jej duchowości. Maryja pokazuje, że nie godzi się na dostosowanie się do sytuacji niesprawiedliwości, ubóstwa i ludzkiej pychy, lecz ma niezłomną nadzieję na ustanowienie Królestwa Bożego. Nie możemy przejść obojętnie ponad pewnym fragmentem tekstu z encykliki *Redemptoris Ma-*

¹²¹ Por. A. M. Serra, L'uso della Scrittura nella *Marialis cultus*, [w:] *Marianum* 119(1977), s. 23-24.

¹²² CC 5.

¹²³ Por. tamże, 20.

¹²⁴ Por. tamże, 23.

ter, który jest, być może, najpiękniejszym dla nas, Klaretynów, a niewątpliwie najlepszym komentarzem do tego numeru w naszych *Konstytucjach*:

Poprzez wzniosłość, a zarazem wielką prostotę słów płynących ze świętych tekstów ludu Izraela, przebija osobiste doświadczenie Maryi, ekstaza Jej Serca. Jaśnieje w nich promień tajemnicy Boga, chwala niewypowiedzianej Jego świętości, odwieczna miłość, która w dzieje człowieka wkracza jako nieodwracalny dar (RM 36).

I nieco dalej powiada encyklika:

Czerpiąc z Serca Maryi, z głębi Jej wiary, która się wyraziła w słowach <<Magnificat>>, Kościół coraz bardziej odnawia w sobie świadomość, że prawdy o Bogu zbawiającym, o Bogu, który jest źródłem wszelkiego obdarowania, nie można oddzielać od tej szczególnej opcji na rzecz ubogich i pokornych, która – wyśpiewana w <<Magnificat>> – wyraziła się następnie w słowach i czynach Jezusowych (RM 37).

Odwołując się do strof *Magnificat*, punkt 23. *Konstytucji* daje nam klucz do zrozumienia ubóstwa Maryi jako przykładu, za którym mamy podążać. Jej ubóstwo jest zarówno ubóstwem przed Bogiem, jak i komunią, i solidarnością z najuboższymi z ubogich: solidarnością i komunią, które pociągają za sobą udział w ich niedoli oraz poświęcenie się dla nich, tak by Królestwo Boże mogło stać się obecne wśród nich. Tekst biblijny tu cytowany kieruje nas ku *Niewieście, Nowej Ewie*, która uczestniczy w Bożej walce przeciw mocom Złego. Przez posłuszeństwo, wkraczamy w tajemnicę posłuszeństwa Jezusa Chrystusa i podążamy za przykładem Maryi, która poświęciła się bez reszty osobie i dziełu swego Syna¹²⁵. Dla nas, sług Słowa, Maryja jest przykładem słuchania i przyjmowania Słowa¹²⁶.

W świetle powyższych refleksji łatwo dostrzec maryjne horyzonty naszej duchowości w tekście *Konstytucji*. Być może ktoś miał nadzieję na bardziej czytelne ukazanie wymiaru maryjnego naszego charyzmatu i duchowości. Ja osobiście czuję niedosyt w przełożeniu doświadczenia Klareta odnośnie do Maryi jako *Niepokalanego Poczęcia, Nowej Ewy* i równocześnie naszej misji jako *potomstwa Niewiasty*, które miażdży głowę Wężowi. W każdym razie, żaden poprzedni tekst *Konstytucji* nie posiadał tyle bogactwa mariologicznego, co tekst obecny, zarówno w perspektywie biblijnej, jak i charyzmatycznej. Miejmy nadzieję, że za jakiś czas będziemy mogli dowiedzieć się, jak przekroczyć literę tekstu naszych *Konstytucji*, by osiągnąć wprost ducha, którego otwierają przed nami.

¹²⁵ Por. tamże, 28. 36.

¹²⁶ Por. tamże, 37.

ZAKOŃCZENIE

My, Misjonarze Klaretyni otrzymaliśmy tak wspaniałą spuściznę, że możemy powiedzieć za Psalmistą: *Bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo* (Ps 16, 6). Wymiarem podstawowym tego dziedzictwa jest nasza duchowość maryjna, która, w Klarecie przyjmuje pewne cechy, jakie mogą służyć nam za przykład. Ta „maryjna symfonia” w wielkiej symfonii życia duchowego Klareta powinna być przedłużona w nas. Jest to „muzyka”, która nie ma końca.

My, Klaretyni dalej rozwijamy niektóre z jej podstawowych tematów, ale jest jeszcze wiele niewypróbowanych możliwości, które mogłyby bardziej wypełnić wymiar maryjny naszej duchowości, jak i nadać nowe oblicze naszej misji. Czujemy się wezwani do uobecnienia wspomnienia Maryi, *Nowej Ewy, Matki Wszystkich Żyjących*, w działaniu i misjonarskim zapale, które są nieustraszone w obliczu wroga lub przeciwności. Czujemy się wezwani do tego, by stać się *umiłowanymi uczniami*, uformowanymi w Sercu Maryi, to znaczy, iż naszą jedyną myślą jest to, jak możemy iść za i naśladować Jezusa w niekończącym się, jedynym w swoim rodzaju *poszukiwaniu większej chwały Boga i zbawieniu ludzi na całym świecie* (CC 2, 9).

Jerzy Tupikowski CMF

Nazywamy się i jesteśmy Synami Serca Maryi

Skoro nazywamy się i jesteśmy Synami Jej Serca, czcimy Ją z miłością i ufnością. Zawieramy Jej siebie w celu ukształtowania w misterium Chrystusa i dla współpracy z Jej macierzyńskim zadaniem w misji apostołskiej.

/CC 8)

Powołanie i konsekracja leżące u podstaw naszego misjonarskiego życia wprowadzają nas w szczególne odniesienie, w szczególny typ relacji będącej urzeczywistnieniem *confessio Trinitatis*. Owa przestrzeń, bosko-ludzki dialog zakłada, suponuje nowy typ relacji, zakłada istnienie nowego człowieka (*homo novus*, w odróżnieniu od (tylko) *homo religiosus*). Życie konsekrowane w tym świetle jest niczym innym, jak „chodzeniem w Duchu Świętym”. On – Duch Ojca i Syna jest zasadą naszej konsekracji. *Konsekracja w Duchu Świętym nie jest związkiem zawartym w Chrystusie (małżeństwo), lecz jest to mistyczny związek z Chrystusem*¹²⁷. Wzorem owego związku, wzorem posłuszeństwa natchnieniom Ducha Świętego jest Maryja¹²⁸. Scena *Zwiastowania*, *nawiedzenie Elżbiety* i *Magnificat*, scena w Kanie Galilejskiej, Kalwaria – przyjęcie *testamentu* Jezusa z krzyża, i wreszcie *Wieczernik* świadczą o tym, że całe życie Matki Najświętszej było jedną, wielką konsekracją, ciągłym *wypowiadaniem* raz wypowiedzianego *fiat*.

Maryja – Niepokalanie Poczęta jest najbardziej czytelnym przykładem konsekracji. W Jej konsekracji, pierwszej po Chrystusowej konsekracji, jak w żadnej innej, jaśnieje piękno *pełnej przynależności do Boga*, całkowitego się Jemu oddania. Maryja przypomina, że *zbawcza inicjatywa należy zawsze do Boga*, człowiek zaś winien troszczyć się o to, aby godnie przyjąć tę łaskę, aby godnie się Mu poświęcić (zob. PDV 36). A zatem, *synowska więź z Maryją stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania oraz najskuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim i przeżywania go w pełni* (VC 28).

¹²⁷ A.J. Nowak, *Maryja – Łaski Pełna*, otwarta na Ducha Świętego, wzorem osób konsekrowanych, ŻK 1(17)1998, s. 39.

¹²⁸ *Wspaniały komentarz – teologię synostwa Serca Maryi dla bycia klaretynem* podejmuje: P.N. Garcia Garces, *Cordis Mariae Filius*, Barcelona 1949.

U źródeł naszego klaretyńskiego powołania i wynikającej z niego konsekracji, a w konsekwencji posłania-misji, stoi Maryja – pierwszy wzór osoby konsekrowanej, pierwszy wzór bycia uczniem Jezusa, pierwsza słuchająca Słowa i niosąca Słowo. Dla nas, klaretynów, tych, którzy *nazywają się i są* rzeczywiście synami Jej Niepokalanego Serca wszystko to nabiera sensu jedynego w swoim rodzaju. Już samo *założenie Zgromadzenia przypisuje się orędownictwu Błogosławionej Maryi Dziewicy, którą pod wezwaniem Niepokalanego Serca mamy za Patronkę* (CC 8). Więcej: *ponieważ bycie Synem Serca Maryi przynależy do charyzmatu Zgromadzenia: a) powinniśmy w sposób żywy włączyć w tę rzeczywistość nasze powołanie, b) powinniśmy dbać o liturgiczny kult i o pobożność maryjną, c) głosząc w apostołacie tajemnicę Chrystusa powinniśmy podkreślać rolę, jaką w niej odgrywa Maryja, Jego i nasza Matka [...]* (Dir 35). Faktycznie więc, Niepokalana stoi u źródeł wszystkiego tego, co nas tworzy, wewnątrznie określa i co jest istotą naszej misji.

Maryja w sposób najbardziej pełny podjęła orędzie swojego powołania (zob. *Zwiastowanie*). Całe Jej życie było wsłuchiowaniem się w ten Boży głos-apel, kiedy usłyszała znamienne słowa: *Oto poczniesz i porodysz Syna*. Dalej, Maryja w sposób najbardziej oddany woli Bożej wypełniała swoją konsekrację – swoją ofiarę dla Jezusa i wraz z Nim (od *Ofiarowania Jezusa w świątyni: Oto Twoją duszę przeniknie miecz, aż po Golgotę: Niewiasto, oto syn Twój*). W nad wyraz podziwu godny sposób Maryja realizowała swoją czystość: była Niepokalanie Poczętą, ubóstwo: była pierwszą spośród *ubogich Pana*, posłuszeństwo: Jej życie było nigdy nieustającym *fiat*.

Dzieło, w którym uczestniczy Maryja i dzieło, które jest przedmiotem naszej misji-bycia, jest tym samym dziełem. Jesteśmy Jej synami, a więc nie możemy mieć innych pragnień poza tymi, które dotyczą Jej Serca. *To synostwo jest nie tylko nazwą, ale i egzystencjalnym wymiarem naszego misyjnego życia. Jest to szczególny dar Ducha Świętego, którym należy żyć i nieustannie go doświadczać, ponieważ buduje nasze wnętrze i uzdalnia je do wypełniania naszego apostołskiego posłannictwa* (PGF 98). W związku z tym – powołując się na synowskie doświadczenie Ojca Klareta, nazywamy Niepokalaną naszą Założycielką, Matką, Wychowawczynią, Matką chrzestną (Aut. 5). Ważne jest także to, że formacja misjonarzy dokonuje się w *kuźni* Jej Niepokalanego Serca. Maryja kształtuje nas w kuźni swego Serca, w ogniu swojej miłości oraz matczynej miłosierdzia (Aut 280; zob. MCH 61).

We wzrastaniu klaretyna rola Maryi jest niepowtarzalna. To Ona – nasza Matka w swoim Sercu przekształca nas nieustannie, czyni nas prawdziwymi uczniami Jej Syna, którego Ona sama była pierwszą Uczennicą. To Ona – uczy nas, jak pilnie słuchać Słowa Bożego i jak wprowadzać je we własne życie, aby czynić Je skutecznym wobec tych, do których jesteśmy posłani. To Ona – formuje w nas miłość apostołską, miłość, która sprawia, że jesteśmy autentyczni, ofiarni; Ona uczy nas pokory i łagodności (cnót misjonarskich). To Ona – adoptuje nas, włącza nas do swojego *macierzyńskiego zadania w misji apostołskiej* (CC 8), czyni nas współpracownikami Jezusa w walce ze złem¹²⁹. W Jej rękach jesteśmy wyostrzonymi *strzałami*, które wypuszcza przeciwko *mocom ciemności*. To Ona – sprawia, że zdobywamy naszą wewnętrzną harmonię, osobową jedność (por. PGF 100). A zatem, *tak jak nasz Założyciel jesteśmy świadomi, że nasze powołanie naśladowców zakotwiczo-*

¹²⁹ Zob. L.G. Hechanova CSSR, Mary, the Maternal Icon of God, „Religious Life – Asia” IV (1999), s. 61-66.

ne jest również w doświadczeniu kuźni Serca Maryi. Wszyscy możemy zwracać się do Niej poprzez te same słowa, które stosował św. Antoni Maria Klaret: <<Dobrze wiesz, że jestem synem i służą Twoim, ukształtowanym przez Ciebie w kuźni Twojego miłosierdzia i miłości. Jestem jak strzała w Twej przemożnej dłoni (Aut 270)>> (PF 16).

Ukształtowanie klaretyna w miłości, bliskości Serca Maryi jest sprawą największej wagi. Jeśli bowiem klaretynek jest zdefiniowany jako misjonarz-syn Jej Serca, to stale musi on dorastać do swojego Wzorca. Otóż, pełna przynależność do Maryi, bycie Jej dzieckiem oznacza to, iż *płonie się miłością*; mało tego: jedynym pragnieniem serca jest to, aby wszyscy ludzie tą miłością byli *rozpaleni*. Syn-dziecko Maryi jest człowiekiem odważnym, *nic go nie odstrasza*. Dalej, syn Maryi jest pełen ofiarności, jego konsekracja jest szczególnie dynamiczna: podejmuje trudy, wyrzeczenia, przyjmuje przykrości, nie stroni od cierpień, a przy tym wszystkim jest pełen radości. Syn Serca Maryi, podobnie jak Ona, nie ucieka spod Krzyża – *chlubi się nim*, chętnie przyjmuje *testament Jezusowy*, jest jak Jan, który bierze Matkę Chrystusa *do swojego domu*. Syn Serca Maryi wreszcie, *nie myśli o niczym innym jak tylko o tym, w jaki sposób postępować za Chrystusem i naśladować Go w modlitwie, trudach i wytrwałości, zawsze i tylko w staraniu o największą chwałę Bożą i zbawienie ludzi* (CC 9).

Synostwo Serca Maryi *stanowi dla nas szczególne wyzwanie* (PSPK 72; zob. SSPF 13-14). Jest to wyzwanie o tyle ważne, że stoi u podstaw naszego bycia, naszej pracy, sprawia, że jesteśmy tym, czym jesteśmy. *Nasza duchowość nabiera synowskiego charakteru, ponieważ to poprzez Maryję Duch Święty jednoczy nas z Synem, Misjonarzem Ojca. Poprzez ducha naszej Matki nasz apostołat naznaczony jest, zarówno w swej motywacji, jak i realizacji, pokorą, łagodnością i macierzyńską miłością* (Dir 34).

Nasze zjednoczenie, synowska korelacja z Maryją wspaniale koresponduje z treścią przesłania Ojca św. Jana Pawła II skierowanego do całego Zgromadzenia z okazji zakończenia ostatniej, XXII. Kapituły Generalnej:

[...] całe Zgromadzenie polecam Dziewicy Maryi, Matce Chrystusa i Kościoła. Niech Jej Matczyne Serce będzie dla wszystkich szkołą głębokiego związku z Jezusem, wsłuchiwania się w Jego Słowa i serdecznej miłości do wszystkich ludzi. Niech to Serce nie przestaje was inspirować do głoszenia światu miłosierdzia Pana i miłowania Go tak, jak Ona Go umiłowała. Niech Jej wstawiennictwo wspiera was także w różnych dziełach apostołskich, w które jesteście zaangażowani. Żywiąc do was szczere uczucia z serca udzielam wam, wszystkim Misjonarzom Klaretynom, Synom Niepokalanego Serca Maryi, Apostolskiego Błogosławieństwa.